Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków,
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44

Konto PKO. Kraków Nr. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów niezwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII Kraków, piątek, dnia 9 października 1936 r. Nr 277.

Pierścień wojsk narodowych
zamyka się dokoła Madrytu

Burgos (PAT). Havas donosi: Na zachód od Madrytu istnieje wygięcie frontu, które wojska powstańcze posuwając się od północy z Avili w środku od Arenas i San Pedro. na południu od Maqueda, bez pośpiechu lecz systematycznie wyrównują. Upadek Sama rtin Devalde i Iglesias jest oczekiwany przed upływem 2 dni. Wyrównanie frontu na zachód od Madrytu postawi stolicę między trzema liniami ognia, tworzącymi trzy boki kwadratu. Zdobycie Santa Cruz pozwoli oprócz tego na używanie, po upływie krótkiego czasu, drogi Avila—Maqueda, posiadającej niezwykle doniosłe znaczenie ze względu na możliwość uzyskania szybkich połączeń z odcinkami Toledo Sierra de Godos i Guadarrama. Na pierwszym z tych odcinków znajdują wojska powstańcze w odległości 55 klm. od Madrytu, na drugim 58 klm., na trzecim wreszcie w odległości 43 klm.

Wojska czerwone cofają się
w nieładzie w kierunku Madrytu

La Courona, 8. 10. (PAT.) Według komunikatu, nadanego o godz. 1 min. 30, wojska powstańcze znajdują się w odległości 10 klm. od Aranjuez. Wojska rządowe w nieładzie cofają się w kierunku Madrytu. Straty rządowe w bitwie pod Santa Cruz wyniosły przeszło 300 zabitych.

Z San Fernando donoszą. że powstańczy krążownik „Almirante Cervera" ostrzeliwał porty w Barcelonie i w Walencji, uprzedziwszy o tym uprzednio ludność cywilną. Wiadomość ta wywołała w Madrycie wielką konsternację, gdyż w portach tych oczekiwane są z zagranicy transporty broni i amunicji.

Largo Caballero
cudem uszedł śmierci

Lizbona, 8. 10. (PAT.) Premier Largo Caballero, który w dniu wczorajszym dokonywał w okolicy Aranjuezu inspekcji frontu. został podczas drogi powrotnej samochodem do Madrytu zaatakowany i obrzucony bombami przez samolot powstańczy. Caballero cudem uszedł śmierci, schroniwszy się pod mostem.

Bezczelna nota rządu sowieckiego
w sprawie nieinterwencji w Hiszpanii

Londyn, 8 października (PAT.) Charge d' affaires sowiecki w Londynie Kagan wystosował dzisiaj do przewodniczącego komitetu nadzoru nad nieinterwencją w Hiszpanii bardzo ostrą notę, w której rząd sowiecki zwraca uwagę na akty naruszenia (!) zasady nieinterwencji, jakich już po jej przyjęciu dopuścić się miały przede wszystkim Portugalia, a również Niemcy i Włochy (!).

Nota sowiecka domaga się. aby komitet natychmiast przystąpił do rozpatrzenia przytoczonych w nocie faktów naruszenia zasady nieinterwencji, oraz by wysłana została do Hiszpanii komisja śledcza dla ustalenia tych naruszeń.

Nota żąda. aby komisja pozostawiła na miejscu obserwatorów, którzy by pilnowali stosowania zasady nieinterwencji.

Doręczając tę notę przewodniczącemu komitetu, sowiecki charge d'affaires oświadczyć miał, że o ile fakty naruszenia zasady nieinterwencji nie zostaną przez komitet natychmiast rozpatrzone, a wymienione rządy pod naciskiem komitetu nie zaprzestaną bezzwłocznie udzielania powstańcom czynnej pomocy, to rząd sowiecki będzie się uważał za całkowicie zwolnionego (!) z wszelkich zobowiązań nieinterwencji, do której jako współdziałający w komitecie stosował się (!).

Nota sowiecka w angielskich kołach rządowych wywołała poruszenie. Należy się spodziewać że dalsze obrady komitetu nadzoru nie będą już toczyły się w atmosferze tak łagodnej jak dotychczas.

Komitet ten zwołany został na piątek przed południem, celem rozpatrzenia noty sowieckiej.

(Przyp. Redakcji: W madryckim ilustrowanym czasopiśmie „Cronica" z dnia 3 września b. r. zamieszczona jest ilustracja z napisem: „Szef kompanii „Sunel" dr Boby Scorfan Markoff, nacjonalizowany Hiszpan, przemawia do milicji". Jest to oczywiście Rosjanin przysłany do Madrytu przez Sowiety. Ten drobny szczegół stawia protest Sowietów we właściwym świetle).

„Bezwstydna groźba Moskwy"

Londyn, 8. 10. (PAT.) Wiadomość o nocie sowieckiej, grożącej wycofaniem się Sowietów z układu o nieinterwencji, nadeszła wczoraj zbyt późno, by mogła być obszernie komentowana przez dzienniki.

Liberalny „News Chronicle" pisze: Niewątpliwie nowa sytuacja, jaka się wytworzyła jest poważna. Włochy i Niemcy mogą jednakże jeszcze (!) przerwać udzielanie pomocy powstańcom.

Socjalistyczny „Daily Herald" uważa, iż obowiązkiem rządu brytyjskiego jest poparcie wystąpienia sowieckiego. Prawicowy „Daily Mail" zamieszcza wiadomość o nocie p. t. „Bezwstydna groźba Moskwy".

Wyroki sądów francuskich
przeciwko strajkom okupacyjnym

Paryż, 8 pazdziernika. (PAT). Trybunał w Douai wydał wyrok nakazujący robotnikom okupującym od 3-ch tygodni szereg fabryk metalurgicznych okręgu północnego, opuszczenie lokali fabrycznych w przeciągu 24 godzin.

Wyrok trybunału upoważnia pracodawców do żądania pomocy policyjnej w razie niezastosowania się strajkujących do nakazu sądu.

Paryskie koła prawicowe z wielkim zainteresowaniem oczekują realizacji powyższego orzeczenia. które stworzyć może precedens, mający duże znaczenie przy likwidowaniu strajków okupacyjnych.

33 TYS. STRAJKUJĄCYCH WE FRANCJI.

Paryż, 8. 10. (PAT.) Według oficjalnych danych liczba strajkujących w całej Francji w chwili obecnej wynosi 33 tys.

Prace pułk. Koca
z trudnością posuwają się naprzód

NOWA ORGANIZACJA MA BYĆ PODZIELONA NA CZTERY SEKCJE.

Warszawa, 8. 10. (Tel.). Jednym z głównych tematów rozmów politycznych jest w dalszym ciągu nowa organizacja obozu rządowego. Prace pułk. Koca nad ustaleniem programu okryte są ścisłą tajemnicą, co otwiera szerokie pole dla co raz nowych domysłów i pogłosek. Obecnie mówi się, że pułk. Koc zakończył już opracowywanie tej części programu, która dotyczy zagadnień ustrojowych i wyniki przedstawił gronu mężów zaufania. Projekt jego wywołał bardzo żywą dyskusję i nie uzyskał aprobaty zebranych. Wyrażone przez nich poglądy były tak sprzeczne, że nie udało się sformułować ich syntezy. Wobec tego pułk. Koc ma przystąpić do ponownego opracowania tych zagadnień. uwzględniając wyniki dyskusji. Potrwa to podobno do połowy listopada.

Na temat organizacji nowego obozu kursują pogłoski, według których ma on być podzielony na cztery sekcje, a mianowicie: wiejską, inteligencji i mieszczaństwa, robotniczą i gospodarczą. Pierwsze trzy sekcje będą terytorialne, czwarta ogólno-państwowa. Na czele każdej sekcji będzie stać przywódca, mający przy sobie kilkuosobowy komitet. We wszystkich województwach przewidziane są organizacje wojewódzkie i powiatowe, przy czym organizacje powiatowe opierać się mają na t. zw. kompaniach działaczy, a wojewódzkie na batalionach. Jedną z podstawowych zasad nowego obozu ma być całkowite odcięcie się od czynników biurokratycznych.

Minister spr. zagr. Rumunii
przybędzie z wizytą do Polski

Warszawa, 8. 10. (Telef.) Urzędowa rumuńska agencja Rador donosi, że min. Beck zaprosił podczas swego pobytu w Genewie rumuńskiego ministra spr. zagranicznych p. Antonescu do Warszawy. P. Antonescu zaproszenie przyjął i możliwe jest, że przyjedzie do stolicy Polski w ciągu listopada, jednak bliższy termin jego wizyty nie jest jeszcze ustalony.

Potwierdzenie o aresztowaniu Radka

Paryż, 8. 10. (PAT). Korespondent moskiewski „Le Petit Parisien" potwierdza doniesienia Reutera o aresztowaniu Karola Radka, odnośnie którego prokurator generalny posiadać ma dowody bezpośredniego udziału w spisku organizowanym przez Zinowiewa i Kamieniewa. Jednocześnie „Le Petit Parisien" dementuje pogłoski. jakoby Radek w więzieniu dostać miał obłędu.

Gminy żydowskie otrzymają samorząd
polityczny i społeczny!?

Warszawa, 8. 10. (Telef.) W prasie żydowskiej pojawiły się doniesienia, jakoby władze zamierzały zmienić ustrój gmin żydowskich w Polsce w drodze nadania im szerokiej autonomii. Gminy żydowskie miałyby otrzymać samorząd polityczny i społeczny, przy czym w Warszawie miałaby powstać rada główna wszystkich gmin żydowskich, którym będą podlegały zarządy okręgowe województw, a im podlegać mają zarządy poszczególnych gmin w mniejszych miastach.

Naszych P. T. Czytelników w Białej zawiadamiamy uprzejmie, że dziennik nasz jest obecnie do nabycia we firmie

„Nasz sklep" ul. 11 Listopada 39.

a nie jak dotąd w Urzędzie pocztowym Biała.

Zwłoki premiera Goemboesza
przewieziono do Budapesztu

Budapeszt, 8. 10. (PAT.) Pociąg żałobny, wiozący trumnę ze zwłokami premiera Gömbösa, przybył dziś rano o godz. 9. na stację graniczną Hegyeshalom. O godz. 12 w południe pociąg przybył do Budapesztu, gdzie na peronie zebrali się wszyscy członkowie rządu, przedstawiciel władz miasta Budapesztu oraz tłumy publiczności, które zajęły całą przestrzeń w pobliżu dworca.

Po wyniesieniu trumny zmarłego premiera z wagonu, złożono ją na karawanie, który ruszył w stronę parlamentu. Za zwłokami posuwał się długi szereg samochodów, w których zasiedli członkowie rodziny zmarłego, członkowie rządu, izb ustawodawczych, generalicji i t. d. Na ulicach, którymi przesuwał się żałobny pochód, zebrały się niezliczone tłumy.

Od dziś po południu dozwolony jest publiczności dostęp do sali parlamentu, w której spoczywają zwłoki premiera Gömbösa.

Rząd koncentracyjny
na Węgrzech

Budapeszt, 8. 10. (PAT). Jak informują z kół dobrze poinformowanych regent Horthy dopiero po pogrzebie premiera Gömbösa, tj. w niedzielę, desygnuje nowego premiera, którym, według wszelkiego prawdopodobieństwa, zostanie minister Daranyi. W tym wypadku. według zgodnej na ogół opinii tutejszych kół politycznych. ma zajść zmiana na stanowisku ministra spraw wewn. ministra sprawiedliwości i ministra handlu. Rząd min. Daranyi'ego posiadać będzie charakter przejściowy i będzie mieć za zadanie utorowanie drogi rządowi koncentracyjnemu, w którego skład wejdzie niewątpliwie przywódca partii drobnych rolników Eckhardt i hr. Bethlen.

Włochy za ścisłym porozumieniem z W. Brytanią

Grandi pozostaje na stanowisku ambasadora

Londyn, 8. 10. (PAT). Ze strony ambasady włoskiej zaprzeczają oficjalnie wiadomościom o zamierzonym ustąpieniu ambasadora Grandi'ego i mianowaniu go gubernatorem wyspy Rodos i wysp Dodekanezu. Nieoficjalnie natomiast wyjaśniają, że zmiana ta była istotnie planowana, ale obecnie stała się nieaktualna, zwłaszcza wobec tego, iż polityka reprezentowana przez Grandi'ego zwyciężyła w Rzymie i **rząd włoski skłonny jest obecnie do nawiązania jak najściślejszego kontaktu z rządem brytyjskim.** Dowodem tego było przede wszystkim przyłączenie się Włoch do porozumienia trzech mocarstw w sprawie monetarnej; a następnie gotowość Rzymu do współpracy z W. Brytanią w dziedzinie przygotowań do konferencji lokarneńskiej. Grandi występował — jak wiadomo — **jako gorący rzecznik polityki zbliżenia włosko-brytyjskiego**, a obecnie, gdy koncepcja ta wzięła górę w stolicy Włoch, pozostaje nadal na swym stanowisku, by **kontynuować rokowania z rządem brytyjskim.**

Odprężenie w stosunkach japońsko-chińskich

Nankin, 8. 10. (PAT). Po trzech tygodnicach groźnego napięcia w stosunkach chińsko-japońskich, **dziś z rana nastąpiło odprężenie.** Po dwugodzinnej rozmowie pomiędzy marszałkiem Czang-Kai-Szekiem a ambasadorem japońskim Kawagoe **zawarto porozumienie odnośnie wznowienia rokowań, mających na celu poprawę stosunków chińsko-japońskich.**

Po rozmowie ambasador Kawagoe wyraził zadowolenie. Stanowisko marszałka Czang-Kai-Szeka **było całkowicie poprawne.** Japońskie koła dyplomatyczne **oceniają sytuację optymistycznie.** Wedle opinii kół japońskich, marszałek Czang-Kai-Szek miał wyrazić ubolewanie z powodu ostatnich incydentów **oraz przyrzec udaremnienie ich na przyszłość.** Obie strony wyraziły przekonanie, że **należy dążyć do poprawy stosunków chińsko-japońskich w duchu równouprawnienia obu stron i w duchu wzmocnienia pokoju na Dalekim Wschodzie,** co wymaga zgodnej współpracy obu krajów.

Ks. Kardynał Hlond wyjechał do Frankfurtu

Warszawa, 8. 10. (Telef.). **Z Poznania donoszą, że ks. kard. Hlond wyjechał 8 bm. do Frankfurtu nad Menem na międzynarodowy kongres muzyki kościelnej.**

Powrót Prezydenta Rzplitej

Warszawa, 8. 10. (Telef.). Jutro powraca do Warszawy po 5-dniowym pobycie w Wielkopolsce P. Prezydent Rzplitej.

Ciężki stan posła R. P. w Budapeszcie

Budapeszt, 8. 10. (PAT). Poseł R. P. w Budapeszcie **Orłowski** w następstwie ropnego zapalenia migdałów ciężko zaniemógł. — Obecnie nastąpiła ogólna infekcja organizmu. **Stan posła jest bardzo ciężki**, jednak nie beznadziejny. U chorego posła odbyli konsylium najwybitniejsi lekarze węgierscy, a dziś w nocy przyjeżdża z Warszawy dr. Karwacki.

Prawnicy rumuńscy przybywają do Polski

Warszawa, 8. 10. (Telef.). Dnia 10 b. m. przybywa do Polski delegacja prawników rumuńskich z grupy Polsko-Rumuńskiego Porozumienia Prawniczego. Porozumienie to powstało na wiosnę br., przy czym jako cel **wytknęło sobie zacieśnienie przyjaznych stosunków między prawnikami rumuńskimi i polskimi.** W skład obecnej delegacji wchodzi **trzech** b. ministrów i szereg wybitnych osobistości ze świata prawniczego i politycznego Rumunii. Pobyt delegacji w Polsce potrwa około tygodnia, a poświęcony będzie **nawiązaniu współpracy naukowej z prawnikami polskimi oraz zwiedzeniu Warszawy, Poznania i Krakowa.** Delegacja przyjęta będzie przez P. Prezydenta Rzplitej.

Cudzoziemcy na studiach w Warszawie

Warszawa, 8. 10. (Telef.). W bieżącym roku akademickim studiować będzie na wyższych uczelniach w Polsce, przede wszystkim w **Warszawie**, wielu cudzoziemców. M. in. przybyli na studia do Warszawy **Bułgarzy** w liczbie około 40, którzy zapisali się na Akademię Stomatologiczną oraz około 35 **Estończyków**, którzy zapisali się przeważnie na Politechnikę Warsz. Nauki humanistyczne studiuje kilku **Włochów**, nauki społeczne i prawnicze dwu **Niemców**, a ponadto uczęszcza na wyższe uczelnie kilkunastu **Rumunów** i kilku Czechów.

CZY WYPŁACONA BĘDZIE DRUGA TRANSZA POŻYCZKI KOLEJOWEJ?

Warszawa, 8. 10. (Telef.). W przyszłym tygodniu wyjedzie do Paryża delegacja **dla podjęcia rokowań o wypłatę drugiej transzy pożyczki kolejowej francuskiej.** W skład delegacji wchodzą przedstawiciele Ministerstwa Komunikacji i Min. Skarbu.

Zaburzenia w Niemczech

na tle braku żywności

Warszawa, 8. 10. (Tel.). Agencja Press donosi z Wiednia: Niedostatek środków żywności w Niemczech występuje co raz jaskrawiej na jaw **zwłaszcza w okręgach przemysłowych.** Władze czynią wielkie wysiłki, ażeby pokonać trudności aprowizacyjne, mimo to jednak sytuacja żywnościowa zdaje się być bardzo poważna. Umacnia się przekonanie, że tegoroczne urodzaje w Niemczech są wbrew optymistycznym oczekiwaniom i obliczeniom statystycznym **znacznie gorsze**, aniżeli w roku ubiegłym i że Niemcy staną wobec konieczności **sprowadzenia wielkich ilości zboża i artykułów hodowlanych** z zagranicy. Na te cele Niemcy nie posiadają dewiz. Ciężka sytuacja żywnościowa może postawić Niemcy w krótkim czasie przed pytaniem, co sprowadzać z zagranicy: **chleb dla wyżywienia ludności**, czy **surowce dla zbrojeń wojennych.** Do poważnych zaburzeń na tle braku żywności doszło w ostatnich dwu tygodniach w wielu miejscowościach Nadrenii oraz w Zagłębiu Saary. W Trewirze i Koblencji **wzmógł się nastrój opozycyjny wśród ludności.** Policja polityczna dokonała licznych aresztowań, **wskutek czego przeszło 700 osób znalazło się w więzieniach.** Wśród uwięzionych znajdują się członkowie hitlerowskich SA i SS a nawet członkowie t. zw. milicji zmotoryzowanej. Aresztowanych robotników wiozło Gestapo w partiach **po 40 do 50 osób** ciężarowymi samochodami przez ulice Saarbrucken do więzienia. Agitacja antyhitlerowska **nie została mimo tych represyj zlikwidowana.**

Akcja pomocy zimowej

zakreślona na szeroką skalę

Warszawa, 8. 10. (Telef.) Jutro o godzinie 17.30 odbędzie się na Zamku posiedzenie organizacyjne **ogólnokrajowego komitetu niesienia pomocy zimowej.** Zebranie to odbędzie się w obecności P. Prezydenta Rzplitej, gen. Rydza-Śmigłego i członków rządu. Na uwagę zasługuje fakt, **że zaproszenia otrzymali wybitni działacze z rozmaitych środowisk w kraju, reprezentujący różne odcienia polityczne.**

M. i. podobne zaproszenia otrzymali b. marszałek Sejmu **p. Rataj**, b. premier **Wład. Grabski** oraz **p. Niedziałkowski.**

Kontrola urzędów skarbowych

Warszawa, 8. 10. (PAT). W dn. 7 bm. odbyła się inspekcja urzędów skarbowych w Radzyminie i Pułtusku.

Inspekcji urzędu skarbowego w Radzyminie dokonał o godz. 8 rano dyrektor okręgowej Izby Skarbowej w Warszawie **dr. Tomkiewicz** w obecności podsekretarza stanu w Min. Skarbu F. Świtalskiego, dyrektora depart. podatków i opłat **J. Lubowickiego** i dyrektora biura personalnego Min. Skarbu **Drojanowskiego.** Inspekcji urzędu skarbowego w Pułtusku dokonał **osobiście podsekretarz stanu Świtalski.**

W urzędzie skarbowym w Radzyminie wszystkich urzędników zastano o godz. 8-ej **przy pracy.**

CZESI BĘDĄ EGZAMINOWAĆ POLAKÓW.

Mor. Ostrawa, 8. 10. (PAT). „Dziennik Polski“ donosi, iż czechosłowackie ministerstwo oświaty mianowało nowych członków komisji egzaminacyjnej dla szkół **ludowych** na Śląsku Cieszyńskim, przeważnie Czechów, **omijając przy tym zupełnie inspektorów polskich.**

O ile będzie zdewaluowana korona czechosł.?

Praga, 8. 10. (PAT). **Sejm czechosłowacki uchwalił tekst ostateczny projektu ustawy o dewaluacji korony czechosłowackiej. Dewaluacja wyniesie od 10,3 proc. do 18,8 proc. Zawartość złota w dewizie czechosłowackiej ustawa określa na minimum 30,21 miligr., a maksimum — 32,21 miligramów.**

— ✱ ✱ —

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 8. 10. (Telef.) Giełda dewizowa: Holandia 284.20, **Berlin** sprzedaż 212.78, kupno 211.04, **Bruksela** 89.45, **Gdańsk** sprzedaż 100.20, kupno 99.80, **Kopenhaga** sprzedaż 116.44, kupno 115.86, **Londyn** 26.02, **Nowy Jork** 5.31 3/8, **Paryż** 24.83, **Sztokholm** 134, **Zurych** 122.50, **Wiedeń** sprzedaż 99.20, kupno 98.80, marka niemiecka srebrna sprzedaż 147, kupno 141.

Papiery procentowe: 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 50.50, 3 proc. inwestycyjna pierwszej emisji 64.25, drugiej emisji 65.25, dolarówka 48.50, 5 proc. konwersyjyna 52, 6 proc. dolarowa 74.

Akcje: Bank Polski 110, Warszawskie Tow. Fabryki Cukru 29.25, Węgiel 16, Lilpop 14.75, Ostrowiec 32, Starachowice 36.50. W obrotach prywatnych 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 48.25.

W Palestynie sytuacja zaostrza się

Londyn, 8. 10. (PAT). Reuter donosi z Hajfy, że dziś z rana wojska brytyjskie przy poparciu artylerii i lotnictwa **wydały bitwę dwom oddziałom powstańczym w pobliżu góry Karmel.**

Kanclerz Schuschnigg pośrednikiem między ks. Starhembergiem i mjr. Fey'em?

Paryż, 8. 10. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Wiednia, że kanclerz Schuschnigg zebrał w dniu wczorajszym swych najbliższych współpracowników, aby z nimi omówić sposób polubownego załatwienia konfliktu w łonie Heimatschutzu. Zebranie to, przerwane najprawdopodobniej celem ułatwienia nawiązania kontaktu między ministrami, przywódcami Heimwehry i ks. Starhembergiem **zostało podjęte wieczorem.** Koła dobrze poinformowane stwierdzają, że **kanclerz Schuschnigg jest panem sytuacji i że żadna forma załatwienia konfliktu nie może w niczym zachwiać stanowiska jego oraz gabinetu.**

Londyn czeka na przyjazd Ribbentropa

Londyn, 8. 10. (PAT.) Nowy ambasador Rzeszy von Ribbentrop **objąć ma placówkę pomiędzy 25. października a 1. listopada.** Nie wiadomo, czy nowy ambasador przywiezie odpowiedź kanclerza Hitlera na notę angielską w sprawie konferencji lokarneńskiej. Jak słychać, von Ribbentrop po objęciu placówki londyńskiej zachowa kierownictwo szeregu spraw na Wilhelmstrasse i w tym celu będzie musiał dość często jeździć do **Berlina.**

Pomyślny wynik tygodnia szkoły powszechnej

Warszawa, 8. 10. (PAT). Dnia 8 bm. premier gen. Sławoj-Składkowski **przyjął delegację** Zarządu Gł. Tow. **Popierania Budowy** Szkół Pow. **Delegacja poinformowała p. premiera o przebiegu „Tygodnia Szkoły Powszechnej“, który w roku bieżącym znalazł szczególnie silny oddźwięk, zrozumienie i poparcie najszerszych warstw społeczeństwa. Wobec powyższego delegacja tym usilniej prosiła pana premiera o jak najszerszy i najsilniejszy udział rządu w materialnym poparciu akcji budowy szkół powszechnych.** W odpowiedzi pan premier przyrzekł możliwie wydatne poparcie rządu dla akcji, **prowadzonej** przez Towarzystwo.

Gen. Śmigły-Rydz w Rożnowie

Nowy Sącz, 8. 10. Gen. inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły w czasie swego **ostatniego** pobytu w N. Sączu w związku ze **świętem** stacjonowanego tam pułku **zwiedził budowę** zapory w Rożnowie.

Na placu budowy powitał p. generała kierownik budowy inż. Śliwiński, po czym udano się do lokalu kierownictwa, gdzie inż. Śliwiński zaznajomił p. generała z celami budowy i sposobem jej prowadzenia. Następnie udano się na teren budowy, gdzie na placu warsztatowym powitali p. generała robotnicy, po czym delegacja robotników zameldowała p. generałowi, że robotnicy na budowie zapory zadeklarowali na F. O. N. ogółem przeszło 6.500 godzin pracy, co wyraża się kwotą 4.165 zł., którą w postaci czeku wręczyła do dyspozycji p. generała. Dziękując za ten dar generał Rydz-Śmigły życzył, aby praca robotników dała dobre wyniki.

Po obejrzeniu prac gen. Rydz-Śmigły odjechał wraz z otoczeniem do N. Sącza.

Firmy zagraniczne wstrzymują dostawy

Warszawa, 8. 10. (Telef.) Dewaluacja franka francuskiego, szwajcarskiego oraz innych walut spowodowała zrywanie **przez zagraniczne firmy dostaw eksportowych.** W bieżącym tygodniu w wielu wypadkach wstrzymano wydawanie polskim odbiorcom towarów, które nadeszły drogą morską do portu gdyńskiego, bądź też transportami kolejowymi. Zagraniczni dostawcy zlecili bankom w Polsce, które mieli wydać wysłane już towary za zaliczeniem, **cofnięcie transportów.** W podobny sposób postąpili m. in. francuscy dostawcy skór i ekstraktów garbarskich. W najbliższym czasie oczekiwane jest nowe zarządzenie Ministerstwa Poczt i Telegrafów, dotyczące taryfy za rozmowy telefoniczne międzypaństwowe, które dotąd obliczane były według parytetu franka szwajcarskiego.

„Cieszyn“ ładuje w Wyborgu

Gdynia, 8. 10. (PAT). W związku z wczorajszą depeszą z Tallina o braku wiadomości ze statku „Cieszyn“ dowiadujemy się, że statek ten na skutek burz panujących na północnym Bałtyku opóźnił o parę godzin swe przyjście do Tallina, skąd wyszedł w dniu wczorajszym i dziś ładuje już w Wyborgu.

Runął nowy dom

Warszawa, 8. 10. (Tel.). Dziś w godzinach popołudniowych przy ul. Pułaskiej 110, zawaliła się szczytowa ściana w trzechpiętrowym domu, będącym własnością **Michała Poncyliusa.** Jest to zupełnie nowy dom, ukończony w roku ubiegłym. Zawalenie się ściany szczytowej do parteru nastąpiło wskutek tego, że właściciel sąsiedniego placu przy ul. Malczewskiego samowolnie bez wiedzy inspektoratu budowlanego **rozpoczął kopanie fundamentów.** Trwające w ostatnich dniach deszcze podmyły fundamenty domu przy ul. Pułaskiej. **Ofiar w ludziach na szczęście nie było.**

— — ○ — —

MIN. EDEN WRACA DO LONDYNU.

Londyn, 8. 10. (PAT.) Oficjalnie komunikują, że **min. Eden** w piątek wieczorem powraca do Londynu i obejmuje urzędowanie w **Foreign Office.**

Ładunek dynamitu w naszym ustroju

Wystąpienie delegatów Polski w Genewie w sprawie żydowskiej było tylko fragmentem szerszej ich akcji na terenie L. N., nowicie p. wicemin. przemysłu i handlu Rosego na komisji gospodarczej L. N., a p. min. Komarnickiego na komisji politycznej... Obydwaj zgłosili — w sposób jeszcze nie wiążący i w formie nie sprecyzowanej — pretensje Polski do surowców zamorskich i do terenów imigracyjnych. — I jedną i drugą pretensję motywowali zgodnie przeludnieniem polskiej wsi. Ich tok rozumowania był następujący:

— Polska ma w tej chwili na wsi 8 milionów ludności „zbędnej". Jest to problem ,który może być załatwiony przez uprzemysłowienie kraju i przez dostęp Polski do terenów imigracji. Uprzemysłowienie kraju umożliwi ,części ludności wiejskiej znalezienie pracy. Wymaga jednak zaopatrzenia Polski w surowce. Stąd — potrzeba „udostępnienia" jej tych surowców... Lecz samo uprzemysłowienie nie rozwiąże problemu przeludnienia polskiej wsi. Jest to proces obliczony na lata. A choćby trwał najkrócej, to i tak nie zdoła dać zajęcia całemu nadmiarowi ludności na wsi. W parze z uprzemysłowieniem kraju musi pójść emigracja. Stąd drugi wniosek: — Polsce trzeba terenów imigracyjnych.

Czy tak jest w istocie?

POTĘŻNY ŁADUNEK DYNAMITU.

Sprawa przeludnienia wsi jest przedmiotem badań od paru dobrych lat. W rezultacie tych badań doszliśmy do następujących wniosków:

1) jesteśmy co do przyrostu naturalnego państwem, które ustępuje tylko Rosji, Japonii i Bułgarii,

2) mamy na wsi 8 milionów ludności „zbędnej", t. j. takiej, bez której wieś (rolnictwo) może się obejść.

Pierwszy wniosek wynika ze statystyki urzędowej. Drugi wywiódł nam ze swoich wnikliwych badań p. Józef Poniatowski, wyższy urzędnik Ministerstwa Rolnictwa.

I tak powstał — problem. Co robić z tymi 8 milionami? Jest to zagadnienie i gospodarcze i społeczne zarazem.

Społecznym jest dlatego, że 8 milionów ludzi (jakieś 2 — 3 milionów rodzin) głodujących, to jedna czwarta ludności państwa. A gdy jedna czwarta ludności państwa głoduje, to — łatwo to przecież zrozumieć — nie podobna tego zjawiska inaczej nazwać, jak — potężnym ładunkiem dynamitu, który czeka na iskrę.

Ale jest to problem przede wszystkim gospodarczy... Chodzi o to, by tym 8 milionom ludzi, z których każdy chce żyć, dać możliwości egzystencji ludzkiej. A także o to, by zakończyć ten straszliwy dla naszej wewnętrznej konsumcji stan, że jedna czwarta ludności państwa nie kupuje i nie spożywa, a zadowala się odpadkami spadającymi ze stołu sytych i łachmanami zamiast ubrania odziewa kości.

EMIGRACJA.

Wysunięto parcelację wielkiej własności rolnej, jako antidotum na tę bolączkę. Lecz rychło spostrzeżono się, że nawet najbardziej radykalna parcelacja nie zdoła obdzielić wszystkich bezrolnych lub małorolnych. Bo nie ma tyle w Polsce ziemi... — Przy bardzo radykalnej parcelacji, (która zresztą odbiłaby się ujemnie na gospodarce narodowej) moglibyśmy ziemią obdzielić jakieś najwyżej 2 miliony tych ludzi „zbędnych". Pozostaje reszta — 6 milionów. Cóż one mają zrobić?

„Kurier Polski", organ ciężkiego przemysłu odpowiada krótko: — emigrować!... I oświadcza, że ze względów gospodarczych powinno z Polski emigrować rocznie 200 tys. osób.

Nie wolno w ten sposób stawiać sprawy. Robi bowiem wrażenie, jak gdyby Polska miała poprostu za drzwi wyrzucać swoje dzieci, których całą winą jest to, że — żyją. Emigracja jest koniecznością. Ale, jeśli jest koniecznością, to emigrować z niej powinny przede wszystkim niepolskie elementy, żydzi. Dopiero po nich — Polacy.

Gdy mowa o emigracji Polaków, to należy sobie naprzód zdać sprawę z tego, jakiej chcemy emigracji?

Jest emigracja „sezonowa" (na określony czas wyjeżdżająca zagranicę, np. na żniwa), i jest emigracja „osiedleńcza" (gdy emigrant osiedla się na dłuższy okres czasu, lub nawet na stałe w kraju imigracyjnym). Trzeba się zdecydować, której z tych dwóch emigracyj chcemy? Jest to pytanie trudne. Nawet nie wiadomo, czy można od powiedzieć na nie wyborem jednego typu emigracji, a odrzuceniem drugiego. Każdy z nich ma swoje dobre, ale i swoje złe strony.

Emigracja sezonowa daje korzyści gospodarcze (zarobki wpływają do kraju) i narodowe (emigrant pozostaje w ścisłym związku z krajem macierzystym). Ale problem nadmiaru ludności rozwiązuje tylko połowicznie, (emigrant wraca na zimę do kraju, by skonsumować zarobki).

Emigracja osiedleńcza rozwiązuje radykalnie ten problem, i masy osiedleńcze w Brazylii lub w Kanadzie przestają ciążyć nędzą nad krajem. Ale jej gospodarcze korzyści dla kraju (poza wymienioną w poprzednim zdaniu) są mniejsze, niż przy emigracji sezonowej, a występuje niebezpieczeństwo wynarodowienia.

Najgorszą jednak jest ta emigracja, która się odbywa bez planu. Taką była emigracja polska przed wojną i po wojnie.

UPRZEMYSŁOWIENIE.

Zresztą emigrację należy uważać za zło, wprawdzie konieczne, nie mniej jednak zło. Rozsądnym zaś i celowym rozwiązaniem problemu przyrostu ludności jest zdrowe ożywienie życia gospodarczego przede wszystkim przez uprzemysłowienie kraju...

Nie jest to rzecz łatwa. Nie mamy surowców i kapitału. — Ale już teraz, mimo naszej biedy, możemy zrobić w tej sprawie początek. Mianowicie przez akcję odżydzania handlu.

Mamy blisko milion żydowskich straganiarzy i kramarzy. Stwórzmy w ich miejsce milion polskich, chrześcijańskich, warsztatów drobnego handlu. Wprowadźmy inteligentniejszy element chłopski (zwłaszcza młodych ludzi) w arkana tej sztuki i zróbmy wszystko, co możemy, by im zapewnić powodzenie.

Niezależnie zaś od tego myślmy poważnie o innych sposobach rozwiązania tego problemu... Lecz nie traktujmy go, jako coś, co się wogóle załatwić nie da. Pamiętajmy: chodzi o 8 milionów ludzi przymierających głodem, — o potężny ładunek dynamitu w naszej społecznej strukturze!

J. P.

Przegląd prasy...

O śmierć dla Unamuna...

„Wiadomości Literackie" prowadzą wytrwałą kampanię przeciw powstańcom hiszpańskim. Obrońcy cywilizacji przed bolszewizmem są przez to pismo traktowani, jak zbiry pospolite i to jeszcze płatne przez zagraniczny „faszyzm", a wojska rządowe i bolszewicy i anarchiści, jak — aniołowie. W ostatnim numerze tego pisma niejaki J. Boreisza(!) atakuje wściekle Miguela Unamuno, który — jak wiadomo — oświadczył się za powstańcami. Artykuł tego p. Boreiszy kończy się takim wezwaniem pod adresem Don Kiszota-Unamuna:

„Złowrogi cieniu średniowiecza! Odejdź! Umrzyj! Twój czas dawno minął!"

Kiedy Unamuno ogłosił wolnomyślne poglądy, wówczas „Wiad. Literackie" sławiły go jako mędrca. Dziś, kiedy stanął po przeciwnej stronie barykady, nie jest dla nich „myślicielem", a zasługuje na to tylko, by umarł... Delikatnością i konsekwencją „Wiad. Lit." nie odznaczają się. Ale, co w tym piśmie robi p. Ksaw. Pruszyński, „młodo konserwatywny" dziennikarz, który obok p. Boreiszy umieszcza swój artykuł o Polesiu?

Żydzi niezadowoleni z Genewy

Żydzi oczywiście nie są zadowoleni z wystąpień polskiej delegacji w Genewie. Na razie jeszcze dość spokojny wyraz dają temu niezadowoleniu.

„Po raz pierwszy — pisze „Chwila" o mowie p. Rosego — przedstawiciel państwa polskiego a więc całej ludności, wyłączył jedną część ludności i traktował ją w oderwaniu od reszty ludności, w oderwaniu zarówno od Polaków jak i mniejszości narodowych. Po raz pierwszy spróbował traktować zagadnienie żydów w Polsce nie jako wewnętrzne zagadnienie państwowe, lecz poszedł dalej i zaapelował do Ligi Narodów o zajęcie się problemem polskiego żydostwa. Przedstawiciel Polski skarżył się przed Ligą na żydów polskich, na ich jednostronność strukturalną".

„Nowy Dziennik" strofuje rząd Polski, że uległ argumentom Żabotyńskiego, który uważa roczną emigrację żydów z Polski w liczbie 50 tys. osób za możliwą i oświadcza:

„Otwarcie wrót dla emigracji żydowskiej — a także nie-żydowskiej — z Polski przez inne państwa, jest w pewnej ograniczonej mierze możliwe. Przy największych wysiłkach i najkorzystniejszej koniunkturze nie może ta emigracja zaabsorbować więcej, niż n. p. naturalny przyrost ludności żydowskiej w Polsce. Poparcie na forum międzynarodowym mogłaby Polska w tej akcji jednak osiągnąć tylko wtedy, gdyby zdołała opinię publiczną, czynnie a nie tylko słownie, przekonać że nie chodzi jej o rugowanie żydów, ale tylko o poprawienie bytu wszystkich swoich obywateli bez względu na ich narodowość.

Nie wątpimy że w trzeźwych umysłach kierowników polityki polskiej panuje pod tym względem — mimo nieopatrznej dywersji z p. Żabotyńskim — zupełna jednomyślność"..

Wieś a prawa obywatelskie

„Zielony Sztandar" odpowiada na pytanie, czego chłop chce?

„Wielu ludziom w Polsce jeszcze wciąż zdaje się, że chłopa wystarczy poklepać po ramieniu, dodać mu kawałeczek ziemi, pozwolić mu na zbieranie szyszek i gałęzi w lesie pańskim, a będzie on stworzeniem potulnym i spokojnym — wyrzeknie się swoich dążeń politycznych, swojej chęci współgospodarzenia w państwie.

Kto tak myśli — ten myśli błędnie, po staroszlachecku lub po ekonomsku — co zresztą na jedno wychodzi. Chłop pańszczyźnianym parobkiem we własnym państwie nie będzie — za żadną cenę. Ziemię — gdy mu ktoś zechce jej dodać, przyjmie jako rzecz, o którą od dawna walczy i która słusznie mu się należy. Ale i o prawa obywatelskie o swój honor gospodarski, o należny mu w społeczeństwie szacunek upominać się i walczyć nie przestanie.

Kto tej prawdy nie potrafi lub nie zechce zrozumieć, ten choćby używał lisiej przebiegłości i szatańskiego sprytu, będzie miał większość chłopów w Polsce przeciwko sobie, ten wcześniej czy później proces czy walkę z chłopami przegra".

Ostatni konserwatysta idzie z rządu

„Wieczór Warszawski" donosi:

„Jak się dowiadujemy, p. wiceminister rolnictwa Roger Raczyński podał się do dymisji. Następcą jego ma być p. Felicjan Lechnicki. P. wicemin. Raczyński, pochodzący ze znanej ziemiańskiej rodziny w Poznańskim, uchodził za osobę zbliżoną do młodszego odłamu konserwatystów. Natomiast p. Felicjan Lechnicki zaliczony był do „naprawiaczy".

Dymisję p. wicemin. Raczyńskiego łączą z ogłoszeniem wykazu imiennego majątków, podlegających przymusowemu wykupowi. Współpraca p min. Poniatowskiego z nowym wiceministrem ułoży się zapewne harmonijnie, gdyż obaj są wyznawcami podobnej ideologii".

Antysemityzm w „Legionie Młodych"

Ciekawe wypadki dzieją się w „Legionie Młodych". Gdy na zebraniach tej organizacji we Lwowie, w Cieszynie, w Kielcach i gdzieindziej padały hasła lewicowe i głos zabierali nawet przedstawiciele P. P. S., w Warszawie uchwalono — jak donosi prasa — m. in. następujące rezolucje:

„Jesteśmy nacjonalistami" stwierdza zjazd „Legionu Młodych", gdyż tylko w oparciu o zorganizowany naród można zdobyć dla Polski silne mocarstwowe stanowisko.

Dlatego też walczyć będziemy z wszelkimi czynnikami rozkładowymi, a przede wszystkim prowadzić będziemy bezwzględną walkę z żydami, dopóki choć jeden żyd przebywać będzie w granicach Polski. Na razie jako pierwszy etap, podejmujemy bezwzględną walkę z żydami w dziedzinie kulturalnej i gospodarczej".

Analogiczne uchwały powzięło zebranie „Organizacji Młodzieży Pracującej", która zostaje pod wpływami „Legionu Młodych". Jak się to godzi z sympatiami tej organizacji dla socjalizmu, — to sprawa, od której kierowników „L. M." głowa nie boli... Z innych uchwał „L. M." zasługują na uwagę jeszcze dwie:

„Walczymy z ustrojem kapitalistycznym. Przedsiębiorstwa użyteczności publicznej winny być uspołecznione. Wielki przemysł upaństwowiony. Prawo do ziemi ma przede wszystkim polski chłop i robotnik.

Wszyscy przywódcy niesławnej pamięci BBWR nie powinni brać więcej udziału w życiu publicznym Polski ze względu na swą niechlubną przeszłość".

Starhemberg przeciw Feyowi

Wykluczenie b. wicekanclerza Feya z Heimwehry na rozkaz ks. Starhemberga i wywołany tym częściowy rozłam w tej organizacji zwraca uwagę na wewnętrzne stosunki w Austrii. Wprawdzie kierownik autorytatywnego rządu austriackiego, kanclerz Schuschnigg, ani też nikt z członków jego obecnego gabinetu nie jest bezpośrednio zamieszany w ten konflikt, lecz Heimwehra zajmowała dotąd w życiu Austrii tak poważną pozycję, że wydarzenia te dotyczą również całości politycznego położenia wewnątrz kraju.

Austriacka Heimwehra powstała z luźnych formacyj, tworzonych w pierwszych latach po wojnie przez żywioły prawicowe dla przeciwwagi silnie uzbrojonemu socjalistycznemu „Schutzbundowi" i bojówkom komunistycznym. W lipcu 1927 r. był Wiedeń widownią poważnych zaburzeń socjalistyczno-komunistycznych; przed Austrią pojawiło się widmo czerwonej dyktatury. Przeciwnicy komunizmu zaczęli się wówczas tłumnie garnąć do szeregów słabej dotąd Heimwehry, która jednocześnie znalazła energicznego organizatora i wodza w osobie przywódcy tyrolskiego, Steidtlego. Uzbrojona i przeniknięta ideami faszystowskimi **staje się wkrótce Heimwehra bardzo aktywną siłą polityczną w kraju.** Mówi się wówczas powszechnie o przygotowywanym przez nią „marszu na Wiedeń". Do faszystowskiego zamachu stanu jednakże nie doszło, gdyż Heimwehra inną drogą uzyskuje wpływ na rządy. W roku 1930 ówczesny kanclerz Vaugoin dochodzi do porozumienia z kierownikami Heimwehry i powierza ministerstwo spraw wewnętrznych jednemu z jej przywódców księciu Starhembergowi.

Ernest Rudiger Starhemberg, dziedzic najstarszego w Austrii arystokratycznego nazwiska i potomek w prostej linii komendanta obrony Wiednia z czasu odsieczy wiedeńskiej, liczył wówczas lat 30. Przeszłość miał dość burzliwą i wskazującą na bujny temperament i nieskrystalizowane poglądy. Wojnę światową odbył, jako 16-letni ochotnik na froncie włoskim i rosyjskim. Po wojnie uczestniczył w nacjonalistycznym ruchu niemieckim, brał udział w walce Niemców z powstańcami na Górnym Śląsku i w nieudałym puczu Kappa w roku 1920 w Berlinie. Do Heimwehry wstąpił w roku 1928 i wkrótce wybił się w niej na czoło. W czasie swego urzędowania w roku 1930 w ministerstwie spraw wewnętrznych (trwało ono zresztą tylko kilka miesięcy) obejmuje naczelne kierownictwo Heimwehry, usuwając z tego stanowiska Steidtlego. W tym czasie staje się ks. Starhemberg gorącym zwolennikiem pełnej odrębności i samodzielności Austrii, a jednocześnie **przeszczepienia na grunt austriacki faszyzmu.** Dla Mussoliniego ma najwyższy podziw i uznanie, odwiedza go i utrzymuje z nim ścisły kontakt.

Na początku maja 1934 r. śp. kanclerz Dollfuss dokonuje rekonstrukcji swego rządu. Dotychczasowy wicekanclerz mjr. Fey zostaje zwykłym członkiem gabinetu w charakterze ministra bez teki, **a na stanowisko wicekanclerza zostaje powołany szef Heimwehry ks. Starhemberg.** Ma to odpowiadać dwoistemu charakterowi obozu rządowego, składającego się z dwóch członów: dawnej partii chrześcijańsko-społecznej, oraz Heimwehry i kilku innych organizacyi faszystowsko-półwojskowych. Powszechnie też sądzono, że Dollfuss, powierzając wicekanclerstwo młodemu Starhembergowi, **chciał ułatwić sobie usunięcie od władzy poprzedniego wicekanclerza majora Feya.**

Starszy znacznie od Starhemberga, **Fey** był również w gabinecie Dollfussa przedstawicielem Heimwehry. Był on znany **z sympatyj proniemieckich i podejrzewany o ukryte dążenie do „Anschlussu".** W każdym bądź razie zdradzał wielkie ambicje osobiste i nosił się z zamiarem uchwycenia władzy w swoje wyłącznie ręce.

25 lipca przyszły tragiczne wypadki, związane z próbą hitlerowskiego zamachu stanu. **Mjr. Fey odegrał podczas nich rolę zagadkową.** Zamachowcy okupowali pałac kanclerski. Śp. kanclerz Dollfuss postrzelony przez nich konał bez lekarza i księdza w swoim gabinecie. Wszyscy urzędnicy obecni w pałacu zostali uwięzieni. Natomiast mjr. Fey w tym czasie, w tymsamym gmachu pertraktował z zamachowcami i porozumiewał się w ich imieniu telefonicznie z pozostałymi członkami rządu, starając się wyjednać dla nich wolny przejazd do granicy niemieckiej.

Po stłumieniu buntu podniosły się przeciwko Feyowi publiczne ciężkie zarzuty. Niczego mu jednakże nie mógł nikt udowodnić i Fey pozostał w rządzie, w którym kanclerstwo objął Schuschnigg, a wicekanclerstwo zatrzymał Starhemberg. — Feya, za którym stała część Heimwehry i t. zw. koła niemiecko-narodowe, usunięto z gabinetu dopiero w październiku ub. roku.

Ostatni okres przyniósł w Austrii poważne przeobrażenia wewnętrzne, o których pisaliśmy już na tym miejscu dwukrotnie. W maju b. r. duumwirat Schuschnigg—Starhemberg, rządzący od śmierci Dollfussa, został zastąpiony przez jednolite kierownictwo samego kanclerza Schuschnigga. Schuschnigg objął również osobiście kierownictwo „Frontu Patriotycznego" po Starhembergu, któremu pozostało jedynie kierownictwo samej Heimwehry jako jednego (dotąd głównego) z członów tego „Frontu". **Heimwehra traci jednakże obecnie na znaczeniu i nie jest już obecnie rządowi tak potrzebna, jak dawniej. Stosunki wewnętrzne w Austrii po rozgromieniu socjalistów i po zmniejszeniu płaszczyzny tarcia ze zwolennikami rozwiązanej partii hitlerowskiej, uspokoiły się. Rząd opiera się obecnie po za sferami chrześcijańsko-społecznymi na odrodzonej armii (1 kwietnia br. wprowadzono powszechną służbę wojskową) i na administracji.**

W stosunku do „Heimwehry" dąży kanclerz Schuschnigg do jej rozbrojenia, czemu sprzeciwia się ks. Starhemberg. Obecny konflikt między Starhembergiem a Feyem, wskazujący, że ten ostatni nie zrezygnował jeszcze z odegrania aktywnej roli politycznej, może ten zamiar kanclerza ułatwić. W każdym bądź razie pozycja Heimwehry wewnątrz państwa austriackiego ulegnie prawdopodobnie na skutek niego dalszemu osłabieniu.

J. MAK.

Migawki.

„Córka do sprzedania"

Jeden z poważnych dzienników warszawskich zamieszcza pod powyższym tytułem opowiadanie przypominające stosunki, które chyba u Czukczów panują... Oto współpracownik tego pisma ogłosił w prasie, że ma 20 tysięcy złotych i „poszukuje dobrych propozycyj". W odpowiedzi otrzymał mnóstwo (oczywiście) listów i „propozycyj". A między innymi list od jakiegoś „ojca", który chwali swoją córkę jako „osobę nie przeciętną", ale „interes" może załatwić tylko „osobiście", nie listownie.

Nie wiadomo, co o tem sądzić? Albo rzecz jest sfingowana od początku do końca przez owego „współpracownika", — albo ten „ojciec" naprawdę... I jedna i druga ewentualność stanowi w swoim rodzaju potworność. Proszę tylko rozważyć!

Sieroszewski w swoich powieściach z Dalekiego Wschodu wspomina o podobnych tranzakcjach. Ale w Polsce o nich nie słyszeliśmy. BAYARD.

Ruch wydawniczy

NOWE PISMO TEATRALNE („LOGEION"). Znany aktor i reżyser scen polskich, p. Czesław Strzelecki, redaguje obecnie w Łucku (!) pismo poświęcone propagandzie kultury teatralnej — p. t. „Logeion". Pierwszy numer tego wysoce interesującego miesięcznika zawiera m. in. artykuły: cenionego krytyka literackiego, dr K. Krobickiego („O kulturę teatralną w Polsce"), ciekawą pracę na podłożu historycznym („Iksy") dr M. Kotlarczyka, H. Barwińskiego („Gościna w Paryżu"), Czesława Strzeleckiego — początek historii powszechnej teatru, wreszcie znanego ze sceny krakowskiej aktora, A. Rodziewicza („Teatr wołyński"). „Logeion" bogato ilustrowany i wydany w pięknej szacie zewnętrznej, stwarza bardzo ważną i poważną placówkę kulturalną służącą propagandzie teatru polskiego.

a. w.

DR. ANDRZEJ NIESIOŁOWSKI.

Zakopane talenty

Ażeby poznać przyczyny straszliwej, przygniatającej jak koszmar zły, nędzy naszej wsi, trzeba zamieszkać tam dłużej, zżyć się z ludnością, zyskać sobie zaufanie. Wtedy dopiero powoli odsłaniają się te starannie i wstydliwie przed okiem obcych ukrywane wewnętrzne strony jej życia.

Obserwacje, którymi się tu z szerszym ogółem podzielić pragnę, zostały poczynione na jednym, wąskim odcinku. Niewątpliwie zróżnicowanie wsi jest ogromne i tylko ten, kto się zupełnie nie orientuje, może mieć wrażenie, że jedna wieś do drugiej jest podobna, jak dwa ziarnka pszenicy, podobnie, jak Europejczyk z początku po przyjeździe na Daleki Wschód uważa, że wszyscy Chińczycy są tak podobni, że ich odróżnić niepodobna. Niemniej jednak ma wieś i pewne cechy wspólne i z pewną ostrożnością można obserwacje uogólniać.

MIT O KONSERWATYŹMIE TECHNICZNYM.

Znając wieś z literatury i powierzchownych obserwacyj przypisujemy jej z góry jako cechę fundamentalną, nadającą ton całej psychice włościanina i jego życiu gospodarczemu konserwatyzm, nie tylko polityczny i obyczajowy, ale przede wszystkim i techniczny. Chłop, mówi się, nigdy nic nowego do życia zawodowego nie wprowadzi, chyba, że się w czasie pobytu w wojsku, w mieście czy na emigracji nauczy, a i wtedy przyjmuje opornie wszelkie nowości. Teza ta, przy bliższym przyjrzeniu okazuje się stanowczo niesłuszną. Być może, że obowiązuje ona do pewnego stopnia, dopóki chodzi o normalne gospodarstwa, gdzie panuje pewne minimum dobrobytu, o ile dziś w ogóle tego terminu użyć można. Tam jednak, gdzie przez podział gruntu wytworzył się ten straszliwy brak ziemi, tam bardzo często budzi się nadzwyczajna wprost pomysłowość. Przytoczę tu kilka przykładów.

Oto jest małorolny, który ma dwa morgi na całą rodzinę, notabene złożoną z samych prawie cherlaków, niezdolnych do pracy. Człowiek ten pomnożył swą rolę w ten sposób, że zaczął ziemniaki sadzić piętrowo, kopiąc doły, po tym, gdy w dole ziemniaki zakiełkowały, zasypuje je i sadzi nad tym drugie i trzecie, a łodygi wyrastają dłuższe. Plon jest kilkakrotnie większy, i to nawet bez wielkiego wyczerpania ziemi, bo sięga się do dolnych jej warstw.

Inny znowu, który mieszka na wzgórzu, zbudował sobie wiatrak i tnie siłą wiatru drzewo na wyrób standaryzowanych pralek.

Jest wreszcie szewc biedaczyna, a raczej nędzarz ostatni. Ma on rzeczywiście „gospodarstwo hojne" ...cztery koty do roboty... Ziemi jest ćwierć morga. Szewstwo daje jedynie wegetację — a szczególnie już na wsi, gdzie przecież każdy sobie sam buty podzeluje, a nowe kupi zawsze na jarmarku. Przy tym nie tęgi on majster w obuwniczym fachu. „Lepszej roboty" powierzyć mu nie można. Lecz oto okazuje się rzecz zupełnie niespodziewana. Ten mizerny szewczyna wyrabia najlepsze skrzypce. Wyrabia je zupełnie artystycznie. Tu wkłada całą swą duszę. „Ano bo to ino tak sobie, proszę pana". Amatorstwo, ale fachowe w całej pełni, a nawet więcej. Toć to przecież rzecz niełatwa i wiedzy dużo i umiejętności potrzeba nie mało. Czemu on z tego nie żyje, pytam się. „Toć to przecież lepszy fach, niż buty zelować"... I tu jesteśmy u sedna rzeczy.

SZTUKA NIEDOSTĘPNA.

Przykład ten jest typowy. U ludu wiejskiego kryje się dużo bardzo zdolności nierozwiniętych. Często sa one tak znaczne, że wybijają się na wierzch samorzutnie. — Długie wieczory zimowe w strasznej monotonii i nudzie spędzane dają niejednemu okazję do wyrobienia się w określonej specjalności. Tu nic na pośpiechu; czas jest tani. I to sprzyja rozwojowi uzdolnień. — Wyrasta w ten sposób w ciszy niejeden talent. Rozwija się inicjatywa w poszukiwaniu poprawy bytu i przełamuje nie tylko konserwatyzm, ale i największe trudności. Aż przyjdzie miejsce fatalne, gdzie się wszystko załamuje. Wieś umie wyrabiać rzeczy różne, ale nie umie ich sprzedać. Inna rzecz, gdy chodzi o produkty tradycyjne, rolnicze. Tu zbyt jest od stulecі zinstytucjonalizowany w formie targu, a ostatnio zaczyna się rozwijać i pośrednictwo spółdzielni. Tam jednak, gdzie chodzi o wyroby chałupnicze, wieś jest zupełnie bezradna jak dziecko. Ów szewc budujący skrzypce na zapytanie, czy próbował znaleźć zbyt, odpowiedział, że nie. Był tam ktoś, kto chciał od niego brać te skrzypce na sprzedaż, ale był to „taki, co go potem z pieniędzmi trzeba szukać". Więc ten drugi lepszy fach został amatorstwem, a utrzymanie — w dosłownym znaczeniu — „utrzymanie przy życiu" bo nawet wegetacją to nazwać trudno, daje nędzne szewstwo-partactwo.

Szczęśliwszy niby był nasz fabrykant pralek. Ten ma zbyt. Żydzi w miasteczku biorą wszystko, płacą po 40 gr. za pralkę. „A ile kosztuje taka pralka w handlu?" — pytam. — „2.50"... Ot, co się nazywa interes. Niestety, nie dla naszego włościanina.

Analogiczną jest sprawa z jabłkami. — Detalista w Poznaniu płaci za tesame jabłka szlachetne, które tu kosztują 40 gr. po 80 gr. za kilogram. Transport do Poznania z Małopolski kosztuje 7 gr. od kg. (oczywiście przy hurtowej wysyłce). — A są przecież bliższe rynki. Kto zarabia te 100 proc.? Oczywiście nie chrześcijanin.

Wieś potrafi zdobyć się na samodzielną inicjatywę w produkcji. Ma ona nadmiar ogromny sił tanich, a pierwszorzędnych. Lecz zorganizowanie zbytu — to sztuka dla niej niedostępna.

O ODKOPANIE TALENTÓW.

Ewangeliczna opowieść o zakopanych talentach źle się obchodzi z tymi, którzy je zakopali. Czas najwyższy, by u nas zabrano się do odkopywania skarbów gospodarczych i kulturalnych, które są zakopane na polskiej wsi. Trzeba tu inicjatywy z zewnątrz, bo włościanin sam w tej dziedzinie będzie długo jeszcze niezaradny. — Jego „chytrość chłopska", o ile nie jest legendą, zawodzi tu zupełnie. Łatwowierność łączy się tu z biernością. Nasz włościanin ma stanowczo naturę za mało buntowniczą, bo inaczej, byłby się już dawno zbuntował przeciwko wyzyskowi żydowskiemu. Jesteśmy narodem niezwykle zdolnym, nawet i pracowitym. Zdolność do zadowolenia się małym, a przy tym oszczędność naszego chłopa mogłaby być zadatkiem wielkiej przyszłości — gdybyśmy tylko nauczyli się rozumieć naprawdę jedno tak banalne a tak wielkie słowo: organizacja.

Tydzień sztuki kościelnej w Rzymie

Poprzedzony modłami do Ducha św. i błogosławieństwem eucharystycznym udzielonym przez kardynała Caccia Dominioni rozpoczął się w Rzymie czwarty tydzień sztuki kościelnej. Inauguracyjne przemówienie wygłosił **kardynał Laurenti** poświęcając je wykonaniu krucyfiksów i wizerunków N. Serca Jezusa zgodnie z wymaganiami sztuki kościelnej i uczuciami katolickimi. Mówca przedstawił z wielką erudycją i znajomością rzeczy rozwój wizerunku Krzyża św. poczynając od prostych krzyżyków tylekroć kreślonych w ukryciu w katakumbach do wspaniałych obrazów Ukrzyżowania Fra Angelico i mistrzów wieków następnych, kiedy sztuka doszła do rozkwitu. Przemówienie kardynała Laurentiego przyjęte było gorąco przez słuchaczy, zwłaszcza w dwóch momentach: gdy wspominając o wizerunkach Ukrzyżowania w Hiszpanii przypomniał ohydne profanacje i świętokradztwa, popełniane w czasie obecnej rewolucji oraz gdy mówiąc o Italii błogosławił tę rękę, która do szkół włoskich powróciła krucyfiksy. Na zakończenie posiedzenia inauguracyjnego zebrani przesłali adres hołdowniczy do Ojca św.

—o-o-o—

Radio.

„ENCYKLOPEDIA W RADIU". Po kilkumiesięcznej przerwie Rozgłośnia krakowska wznawia nadawanie audycji p. t. „Encyklopedia mówiona", które pojawiać się będą w programach ogólnopolskich w odstępach dwu-tygodniowych, w drugi i czwarty piątek miesiąca o godz. 17.50. Opracowanie artykułów przeznaczonych do Encyklopedii nadal powierzone będzie najwybitniejszym siłom naukowym, dającym gwarancję wyczerpującego i źródłowego ujęcia tematu. Ponieważ jednak krytyka lat ubiegłych wykazała, że radiosłuchacze niejednokrotnie zwracają się do redakcji Encyklopedii o wyjaśnienie kwestii, które często nie mogą interesować ogółu słuchaczy, przeprowadzi się obecnie selekcję tematów, by przed mikrofonem poruszać wyłącznie zagadnienia z tych dziedzin, które jako zaktualizowane życie współczesne nie są jeszcze dostatecznie uwzględnione w książkowych nakładach Encyklopedii, a niezawodnie interesują każdego słuchacza.

Pierwszy numer Encyklopedii mówionej pod redakcją St. Broniewskiego, nada Rozgłośnia krakowska w piątek 9 bm. o godz. 17.50 w programie ogólnopolskim.

W POSZUKIWANIU REPORTERA SPORTOWEGO. Konkurs P. Radia p. t. „Szukamy reportera sportowego" wzbudził zrozumiałe zainteresowanie w szerokich kołach nie tylko aktywnych sportowców. Do Rozgłośni Krakowskiej napływają zgłoszenia tych wszystkich, którzy chcą wypróbować swoich zdolności w tym kierunku, P. Radio zaś, po wyłonieniu bardziej utalentowanych jednostek, będzie im powierzać transmisje z całej Polski w danej gałęzi sportu. Termin zgłoszeń na wymieniony konkurs upływa w dniu 10 bm.

—— (o-o) ——

Programy stacyj radiowych

SOBOTA, DNIA 10-go PAŹDZIERNIKA 1936 R.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 8 Audycja dla szkół; 8.10—11.30 Przerwa; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Koncert orkiestry z Katowic, 12.40 Pogadanka; 12.50 Dziennik południowy; 15: Wiadomości gospodarcze; 15.15 Programy lokalne; 16.15 Koncert z Wystawy Radiowej; 17 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie; 17.50 Przegląd wydawnictw; 18 Pogadanka aktualna; 18.10 Wiadomości sportowe; 18.20 Programy lokalne; 18.50 Pogadanka aktualna; 19 Audycja dla Polaków z zagranicy; 19.30 Koncert ze Lwowa; 20.30 Nowości literackie; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21 Koncert Ewy Bandrowskiej-Turskiej; 22 Humoreska 3-ch dialogach; 22.30 Programy lokalne; 23.30 Programy lokalne dla Łodzi.

Kraków (293,5 m). Godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Płyty gramofonowe; 12.40 Audycja literacka; 13.30 Płyty gramofonowe; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Płyty gramofonowe; 16 Pogadanka aktualna; 16.10 Wiadomości bieżące; 18.20 Muzyka z płyt; 18.45 Program na dzień następny; 22.30. Płyty gramofonowe.

Lwów (377,4 m). Godz. 7.25 Program na dzisiaj; 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka z płyt; g. 12.40 Skrzynka rolnicza; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Nasz program; 15.35 Muzyka z płyt; g. 15.50 Przegląd wydawnictw; 16 Płyty; 18.20 Muzyka z płyt; 18.35 Lwowski felieton aktualny; g. 22.30 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa (1336,0 m). Godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka z płyt; 12.40 Skrzynka rolnicza; 15.15 Koncert rozrywkowy z płyt; 16 Nasz program; 16.10 Życie kulturalne stolicy; 18.20 Koncert reklamowy; 18.45 Program na jutro; 22.30: Muzyka taneczna z płyt.

Katowice (395,8 m). Godz. 6 Pieśń poranna; g 6.03 Muzyka z płyt; 7.25 Wiadomości bieżące; g. 7.30 Płyty; 12.40 Nasz program; 13 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka lekka z płyt; 15.15 Koncert reklamowy: 15.35 Życie kulturalne Śląska; 15.40 Płyty; 18.20 Audycja dla dzieci; 18.45 Program na jutro; 22.30 Muzyka z płyt.

Budżet Lasów Państwowych

Jedną z ciekawych dyskusyj, jakie przeprowadzono podczas ostatniej debaty komisyjnej i sejmowej — to była dyskusja nad budżetem i gospodarką lasów państwowych. Zakończyła się ona, — jak wiadomo, — uchwaleniem rezolucji przez Sejm wzywającej rząd, aby w dziedzinie lasów państwowych stosował ściślejsze metody budżetowania.

Tymczasem ukazał się dekret z datą 30 września, który idzie we wręcz przeciwnym kierunku. Ustala on, że plan finansowo-gospodarczy lasów państw. uchwala Rada Ministrów na wniosek Ministra Rolnictwa w porozumieniu z Ministrem Skarbu, a do budżetu wchodzi wyłącznie cyfra końcowa. W ten sposób obliczenia dotyczące gospodarki w lasach państwowych w preliminarzu zamieszczane nie będą.

Na ten fakt oburza się „Słowo" wileńskie. W artykule p. t. „Lasy państwowe, jako fundusz dyspozycyjny" pisze:

„Chodzi tu o pozbycie się wszelkiej kontroli nad lasami państwowymi, kontroli Sejmu, prasy i opinii publicznej, która tak zaciążyła p. Loretowi i jego sympatycznym obrońcom w ostatnich czasach. Krytykowano nikłość wpływów, a raczej deficytowość gospodarki w tych lasach, krytykowano zbyt daleko idącą pomysłowość ich kierownictwa, która jak wiadomo rozpoczęła się od wyrobów soków i lemoniad itp. rzeczy we własnym zakresie, a skończyła się na interpretacji konstytucji we własnym zakresie. Otóż teraz ma tego wszystkiego nie być. Skończyło się. Zamknięto drzwi przed kontrolerami. Ile drewna się wyrąbie, ile drewna zmieni swój gatunek w tartakach p. Loreta, nikogo to nie obchodzi. Bóg mi powierzył polskie lasy, Jemu zdam tylko rachunek. Sejm będzie miał cyfrę com zyskał, względnie com stracił, a poza tym wara od przyglądania się moim metodom i pomysłom".

„Lasy państwowe — stwierdza dalej „Słowo", — nie są funduszem dyspozycyjnym. Lasy państwowe owe 3 miliony hektarów to olbrzymie bogactwo narodowe. Sejm według konstytucji ma ograniczoną kontrolę nad tym co się dzieje w wojsku, ma ograniczoną kontrolę nad polityką zagraniczną. Ale Sejm ma prawo całkowitej kontroli w dziale tak bardzo gospodarczym jak Lasy Państwowe".

W zakończeniu „Słowo" oświadcza, że Sejm musi uchylić wspomniany dekret z dnia 30 września, gdyż w przeciwnym razie p. p. posłom nie pozostaje nic innego, jak zrzec się diet i rozjechać się do domów.

Powyższe uwagi doprowadzają do wniosku, że lasy państwowe chcą „uciec" spod kontroli opinii publicznej. W tych warunkach alarm „Słowa" należy uznać za słuszny. Jeśli społeczeństwo nie posiada dostatecznego wpływu na gospodarkę lasów państwowych, to przynajmniej niech ma zagwarantowany w nią wgląd.

TUR.

Robotnik amerykański
o skandalicznych stosunkach w Rosji Sowieckiej

Andrzej Smith, robotnik amerykański, elektromonter, opublikował w „Nation's Business" organie Izby Handlowej Stanów Zjednoczonych, bardzo ciekawe uwagi o Rosji Sowieckiej. Paryski dziennik „Le Matin" analizuje jego wywody.

„Andrzej Smith — pisze „Matin", był w roku 1929 w Rosji Sowieckiej z amerykańską delegacją robotniczą, która podejmowano w Sowietach niezwykle uroczyście i gościnnie: z orkiestrą na dworcu, spacery, wizyty w fabrykach, obiady i przyjęcia winem obficie zakrapiane itp. Po powrocie entuzjazmując się Rosją Sowiecką, oświadczył swojej żonie:

— To jest raj robotników...

— Tam trzeba nam jechać i żyć.

W lutym 1932 roku Andrzej Smith wyjechał do Rosji. Za 5000 dolarów otrzymał legitymację członka partii komunistycznej i został zaangażowany jako urzędnik w elektrowni w Moskwie".

I tu nastąpiło zupełne jego rozczarowanie.

„11 tys. ludzi pisze on, pracuje w elektrowni. Rozmieszczeni są grupami po 500 osób w barakach z drzewa, gdzie śpią na siennikach wypchanych słomą lub suchymi liśćmi. Jako nakrycia używają swoich ubrań. W barakach nie ma umywalni. Robotnicy myją się przy studni, znajdującej się w obrębie baraków. Płaca wynosi od 100 do 150 rubli miesięcznie, co równa się 3 do 5 dolarów. Trzeba się żywić mięsem wołowym najgorszego gatunku, które kosztuje po 3 ruble za kilogram. Para butów kosztuje 55 rubli czyli połowę miesięcznego zarobku. Zarobki nie są w całości wypłacane. Potrąca się z nich: 10 proc. na podatki, 2 proc. taksy szkolnej, 1 proc. składka związkowa oraz pewien procent na wszystkie organizacje narodowe i społeczne".

Praca teoretycznie trwa 7 godzin, — w praktyce zaś od 14 do 16 godzin, przy czym godziny nadliczbowe traktowane są jako darowane przez robotników na rzecz państwa.

W takich warunkach żyją robotnicy. — Tym czasem komuniści: ładnie mieszkają, dobrze są wynagradzani, dobrze się odżywiają. Są to komuniści — wysocy funkcjonarjusze — przede wszystkim zaś policja. Andrzej Smith był u jednego z nich: apartamenty luksusowe, wanna, telefon, woda bieżąca zimna i gorąca, piękne łóżka, dywany wschodnie, srebro. Jedzenie z winem, koniakiem, kawior, jarzyny świeże, słowem, zbytek, o którym robotnikowi sowieckiemu nawet się nie śniło.

„Lepiej, — kończy Andrzej Smith — być bezrobotnym w Ameryce niż pracować w Rosji Sowieckiej w służbie dyktatury najbardziej despotycznej, jaką świat zna".

Opłaty za ubój rytualny

W związku z wejściem w życie z dn. 1 stycznia 1937 r. ustawy o uboju zwierząt gospodarskich, minister spraw wewnętrznych wydał zarządzenie w sprawie opłat, pobieranych przez miasto za ubój z pozbawieniem przytomności (nie rytualny) oraz za ubój rytualny.

W zarządzeniu tym p. minister wychodzi z założenia, że ubój rytualny będzie droższy od uboju nierytualnego, nie wymagającego żadnych specjalnych formalności i nie absorbującego tyle czasu, co ubój rytualny.

Biorąc pod uwagę, że obecnie obowiązujące opłaty są wszędzie wysokie, gdyż dotychczas cały prawie żywiec bity był rytualnie, ministerstwo poleca wpierw wydatnie obniżyć stawki za ubój z pozbawieniem przytomności i dopiero od tych stawek obniżonych zezwala podwyższyć stawki za ubój rytualny w granicach do 50 proc.

W ten sposób ustalone stawki mają obowiązywać w 1 kwartale 1937 r. jako w okresie próbnym. Od 1 kwietnia 1937 r. mają obowiązywać już ostateczne taryfy opłat oddzielnie dla uboju normalnego oraz dla uboju rytualnego.

—oo0oo—

Niski poziom nauczycieli w Sowietach

Szał oburzenia w Rosji Sowieckiej wtargnął po rewolucji październikowej i do życia szkolnego. Zaczęto odrzucać „burżuazyjne" metody nauczania, zniesiono dawne programy nauk i dyscyplinę szkolną. Rezultat okazał się opłakany. I oto obecny rok szkolny rozpoczęty dn. 1 września ma wprowadzić w życie już to nowe a właściwie dawne metody: wraca dyscyplina szkolna i autorytet nauczyciela a nawet wprowadzone są rangi nauczycielskie, ustalające tytuły i młodzież ma być odsunięta od polityki a programy szkolne zostały zbliżone do zachodnio-europejskich.

Przy tej okazji jednak prasa sowiecka przypomina dość śmiało, jak na tamtejsze stosunki, że zgubne metody eksperymentowania, które doktrynerzy partii komunistycznej przeprowadzali w szkolnictwie przez szereg lat, wychodzą obecnie na jaw, zwłaszcza jeżeli chodzi o brak odpowiednich sił nauczycielskich. Rozpoczęty 1 września nowy „przełomowy" rok szkolny zdaniem moskiewskiej „Prawdy" jest taki, że w kalinińskim obwodzie brakuje 359 nauczycieli, w iwanowskim — 103, w kraju saratowskim 245, w kraju Zachodnio-Syberyjskim 3.564. Nie lepiej — pisze dalej „Prawda — przedstawia się sprawa i w innych obwodach.

Oprócz tak poważnego braku sił nauczycielskich należy dodać nadzwyczaj niski ich poziom. Ta sama „Prawda" podaje, że spośród 270.000 nauczycieli według danych Komisariatu oświaty w Sowietach — 160.000 nauczycieli szkół powszechnych nie posiada wykształcenia średniego, a 75 procent nauczycieli szkół średnich nie posiada wyższego wykształcenia (!).

„Izwiestia" z 11 września opisuje rezultaty sprawdzania wiedzy nauczycieli w mieście Stalinsk, gdzie na 100 przeegzaminowanych nauczycieli, 27-miu przyznano tytuł nauczyciela, 57-miu pozostawiono warunkowo, a 16-tu pozbawiono praw nauczania. Jednak, jak twierdzą „Izwiestia" poziom tych, którzy pozostali w szkole jest nadzwyczaj niski.

Upośledzenie emerytów miejskich w Krakowie

Otrzymaliśmy następujące pismo: — Z chwilą wprowadzenia t. zw. podatku specjalnego p. prezydent miasta dr. Kaplicki, zarządził częściowy jego zwrot w formie t. zw. pożyczki bezterminowej 3 i 5 procentowej udzielanej wszystkim pracownikom zarabiającym do 350 złotych z pominięciem emerytów. Nie jest to sprawiedliwe zarządzenie, jeśli się weźmie pod uwagę, że emeryci są gorzej sytuowani od czynnych i że nie awansują.

Pożyczka ta, stanowiąca niejako znaczny dodatek powinna być również udzielana emerytom. Zarówno bowiem statut emerytalny z 1922 roku jak i z 1924 r. w art. 39 i 4 pozbawia emerytów jedynie korzyści przeszeregowania (awansu), lecz nie zabrania zwiększenia poborów, przy ogólnej zmianie uposażeń.

Nie wątpimy, że po masowych awansach pracowników i emeryci doczekają się tych pożyczek bezterminowych, że tą sprawą zajmie się Rada Miejska i Zw. Urzędników i niższych pracowników, choćby za przykładem Związku warszawskiego, którego organ „Pracownik Miejski" pisze: „Związek zabiega o rozciągnięcie na emerytów częściowego zwrotu podatku specjalnego w wysokości 5—3 proc., wprowadzonego od marca r. b. w stosunku do pracowników czynnych w postaci „pożyczek bezterminowych".

— * * —

ZIEMIA NA KRESACH PRZECHODZI NADAL W OBCE RĘCE.

Na Ziemiach Wschodnich coraz więcej ziemi przechodzi ostatnio w obce ręce. W powiecie oszmiańskim Żydzi wykupili przeszło 800 ha ziemi ornej. W samej Oszmianie przeszedł w ręce kupca Zyskinda duży młyn wodny, do tej pory własność hr. Czapskiego.

Sport

PRZYGOTOWANIA DO SEZONU ZIMOWEGO.

Wobec coraz silniej rozwijającego się ruchu narciarskiego, Tow. Krzewienia Narciarstwa zmuszone było przystąpić do pracy przygotowawczej już w miesiącu wrześniu we wszystkich działach pracy, t. j. w akcji narciarskich komunikatów śniegowych, stacyj narciarsko-turystycznych, stacyj ratunkowych, nowych wydawnictw i t. d. Opracowane już zostały dokładne plany i przystąpiono do ich wykonania.

Od listopada b. r. zostanie uruchomiona w budynku stacyjnym kolejki linowej na Kasprowym Wierchu stacja turystyczna TKN.

KRAKOWSKA WISŁA NIE MOŻE W BIEŻ. ROKU WYJECHAĆ DO LONDYNU.

Jak wiadomo, krakowska drużyna Wisła zaproszoną została przez angielską drużynę piłkarską Chelsea na mecz rewanżowy do Londynu. Mecz miał się odbyć w końcu roku bieżącego. Obecnie krakowska Wisła zawiadomiła Anglików, że nie może w bież. roku wyjechać do Londynu ze względu na to, że nie posiada obecnie drużyny, któraby mogła odpowiednio reprezentować barwy Polski w Anglii.

Wisła prosi o przełożenie meczu dopiero na jesień roku przyszłego. Wobec tego Anglicy zaprosili do Londynu na termin zarezerwowany dla Wisły drużynę paryską Racing-Club.

Dochody i wydatki Ubezpieczalni Społecznych

Dochody Ubezpieczalni Społecznych w całym kraju z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby wyniosły w ciągu 7 miesięcy r. b. ogółem 62.830.929 zł., w tym wpływy z tytułu składek ubezpieczenia chorobowego — 56.114.454 zł. Wydatki wszystkich ubezpieczalni na świadczenia w tym okresie wyrażały się sumą 41.622.408 zł., opłaty na wspólny fundusz chorobowy, przeznaczony na wyrównanie świadczeń w ubezpieczalniach, wyniosły około 5.500.000 zł., koszty administracyjne 6.970.021 zł., inne wydatki 1.030.000 zł. — Zaległości składkowe wzrosły w tym czasie o 2.455.202 zł., osiągając na 1 sierpnia r. b. łączną sumę 95.400.000 zł. Liczba ta obejmuje wyłącznie zaległości pracodawców z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby.

Kronika gospodarcza

ODDŁUŻENIE CZĘSTOCHOWY. Ogólne zadłużenie m. Częstochowy wynosiło przeszło 45 milj. zł. co 17-krotnie przekraczało roczne dochody miasta. Lwią część zadłużenia stanowił dług ullenowski i pożyczka sanacyjna razem na 37 milj. zł. Centralna Komisja Oddłużeniowa umorzyła łącznie 13,3 milj. zł., tak że do splacenia tych dwóch pożyczek pozostało ogółem przeszło 24 milj. zł.

ODDŁUŻENIE BĘDZINA. Centralna Komisja Oszczędnościowo - oddłużeniowa skreśliła m. Będzinowi z ogólnego zadłużenia 4,3 milj. zł. kwotę 1,5 milj. zł.

ELEKTRYFIKACJA WOJ. LUBELSKIEGO. W związku z 4-letnim planem inwestycyjnym dokonana zostanie elektryfikacja 7 północnych powiatów woj. lubelskiego. Sieć okręgową zasilać będzie elektrownia w Białej Podlaskiej oraz elektrownia miejska w Brześciu n. Bugiem. Elektrownia w Białej Podlaskiej r. 1930 posiadała moc 160 kilowatów, w roku 1935 podniesiono moc do 300 kilowatów. W związku z elektryfikacją wymienionych powiatów moc elektrowni w Białej Podlaskiej podniesiona zostanie w r. 1937 do 1800 kilowatów.

Nowe związki Ch. Z. Z. w Krakowie

Chrześcijański ruch robotniczy, tak w Krakowie jak i na prowincji, z każdym dniem coraz więcej ożywia się. W ostatnich dniach powstały nowe dwa związki: Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Spożywczego, Sekcja Rzeźników i Masarzy i Związek Zawodowy Transportowców, Sekcja „Flisaków" w Łączanach.

Należy również dodać, że Zw. Zaw. Robotników Przemysłu Drzewnego i Budowlanego Ch. Z. Z. w Gorlicach założył Czytelnię Robotniczą, gdzie przeprowadzono obecnie kurs społeczny z frekwencją od 75—41 słuchaczy.

Praca w Gorlicach rozwija się bardzo dobrze. Nie podoba się to socjalistom oraz przedsiębiorcom żydowskim. Robotnicy gorlickcy zdecydowanie stoją jednak przy Ch. Z. Z.

Wróżbici sięgają po młodzież

Plaga wróżek, chiromantek i jasnowidzących nie ustaje. Oto przy niedzieli w reklamach pism codziennych można znaleźć ogłoszenie różnych „wtajemniczonych" oraz mediów „psychometryczno - reinkarnacyjnych", ofiarujących swe usługi przez „intuicyjne wróżenie z kart" za 50 groszy do 2 złotych za seans. Są też „arystokratki" w tym gronie. które nie reklamują się w gazetach w dziale ogłoszeń drobnych lecz plakatami na słupach. Plaga ta grasuje głównie w stolicy. Jeden z takich plakatów, opatrzony jest fotografią zamaszystej niewiasty „jasnowidzącej", medium profesora Pawłowa, która jako jego uczennica — według brzmienia reklamy plakatowej — „naśladuje metody wróżenia na sposób chiromancji, astrologii oraz z kuli kryształowej jako jasnowidząca". W dalszym ciągu tegoż plakatu czytamy, że ta pani jasnowidząca „widzi do kładnie kliszę zdrowia, co człowiek przeżywa i przeżywać będzie", a również „daje wskazówki życiowe na podstawach naukowych" i „przewiduje możliwe numery loterii oraz talenty dzieci". Na końcu następuje dopisek: „dla młodzieży ulga".

Jeżeli można z pobłażaniem patrzeć na pocieszny sposób reklamowania się pani „jasnowidzącej", to **bezwzględnie musimy sprzeciwić się wciąganiu młodzieży na ogłupiające seanse i przeciwko tego rodzaju zakusom wimni energicznie wystąpić ci wszyscy, których obowiązkiem jest dbałość o zdrowie moralne, o tężyznę charakterów młodego pokolenia.**

Na plakacie reklamowym owej „jasnowidzącej" wymienione są miasta Warszawa, Łódź, Wilno wraz z adresami mieszkań, oraz Druskienniki, Grodno, Białystok bez bliższych adresów. Czyż trzeba dodawać, że im szerszy jest zasięg działalności takiej „jasnowidzącej", tym więcej szkód przynosi i tym bardziej przed nią ostrzegać należy.

W całym szeregu państw. a m. in. ostatnio w Rumunii, wszelkie praktyki wróżbiarskie zostały zabronione, czas, by i u nas położyć kres tumanieniu ludzi przez różne wróżki i różnych wróżbitów.

Jasnogórskie rezolucje katolickich kobiet

Uczestniczki pielgrzymki „Katolickiego Związku Kobiet" na Jasną Górę w dniach 26 i 27 września uchwaliły następujące rezolucje:

I. „My członkinie Katolickich Stowarzyszeń Kobiet, zebrane w dniach 27 i 26 września 1936 roku w Częstochowie na organizacyjnej pielgrzymce „Katolickiego Związku Kobiet", postanawiamy uroczyście u nóg Matki Najświętszej na Jasnej Górze:

dążyć do odrodzenia w Chrystusie rodziny i społeczeństwa. Rodzinę podnieść chcemy przez szerzenie lepszego, głębszego zrozumienia godności i odpowiedzialności chrześcijańskiej małżonki i matki, stawiając z całą odwagą czoło liberalnym, materialistycznym i komunistycznym poglądom, zagrażającym czystości i spójności małżeństwa i rodziny.

W życiu społecznym: 1) krzewić będziemy ofiarną miłość Ojczyzny — i na wskroś katolickiego ducha obywatelskiego, szerząc wobec ataków komunizmu i bezbożnictwa słowem i przykładem zasady sprawiedliwości i miłości społecznej, stając w obronie wyzyskiwanych, zabiegając o pomoc dla bliźnich dotkniętych nędzą; 2) budzić i utrwalać zamiłowanie czystości obyczajów i uczciwości w życiu osobistym, zawodowym i publicznym; 3) szerzyć organizacje Akcji Katolickiej jako dające najsilniejsze podstawy moralne i najzdrowszą oświatę.

Uważając apostolstwo przykładu za najważniejsze i najowocniejsze dla zdrowia moralnego rodziny i społeczeństwa — my członkinie A. K. dążyć będziemy do pogłębienia w sobie życia wewnętrznego, duchowego, by przez nie, a zwłaszcza przez łączność z Jezusem Chrystusem w Eucharystii, mieć siły do życia według woli Bożej i wskazań Kościoła Katolickiego na każdym stanowisku i we wszystkich okolicznościach.

II. „My członkinie Katolickich Stowarzyszeń Kobiet postanawiamy w poczuciu odpowiedzialności za nieśmiertelne dusze naszych dzieci: 1) pilnować sumiennie naszych obowiązków i praw rodzicielskich i pouczać o nich innych; 2) zachowywać bliską styczność ze szkołą, aby czuwać nad utrzymaniem w niej ducha chrześcijańskiego; 3) dążyć do zaprowadzenia szkoły wyznaniowej, aby religia stała się podstawą nauki i całego wychowania naszych dzieci, — a tymczasem domagać się pomnożenia godzin nauki religii w planie szkolnym".

Skandaliczne stosunki panowały
w Urzędzie Skarbowym w Radomiu

Proces radomski o **nadużycia** w Urzędzie Skarbowym odsłania zgniliznę korupcyjną i skandaliczne stosunki jakie panowały wśród urzędników, zasiadających na ławie oskarżonych. Według zeznań **komisarza policji Musika**, zawiadomił on po porozumieniu się ze starostą Klotzem Izbę Skarbową w Kielcach, która wydelegowała do Radomia komisję **z naczelnikiem Zemańskim na czele**. Komisja ta orzekła, że w Urzędzie Skarbowym w Radomiu nie stwierdziła żadnych nadużyć, przy czym **Zemański oświadczył, że „tak uczciwego urzędnika, jakim jest Krzysztoforski, trudno jest nawet posądzać o nadużycia"**.

Jako dalszy świadek zeznawał naczelnik I Urzędu Skarbowego Mączyński, który opowiadał, że pewnego wieczoru spotkał go podpity Krzysztoforski i rzekł do niego:

— **„Panie Mączyński, pańskie dni są policzone. Niedługo ja obejmę urzędowanie w I Urzędzie, a wtedy pokażę panu, jak się urzęduje".**

Świadek zeznaje dalej, że swego czasu Krzysztoforski zebrał wszystkich sekwestratorów w swoim gabinecie, wymyślając im od złodziei. Wtedy ci odpowiedzieli mu:

— Pomału, pomału, bo jak pan chce, to i pan będzie siedział w kryminale!

Woźny urzędu Skupiński opowiada, że gdy pewnego razu osk. Kielski nie chciał wpuścić do swego gabinetu niejakiego Mandelmana, ten ostatni wykrzykiwał głośno na korytarzu:

— **„Teraz to on taki ważny, ale jak potrzebował moich pieniędzy, to sam wychodził do mnie! Ja go i tak wsadzę do kryminału!"**

W dalszym ciągu na uwagę zasługiwały zeznania Balickiego, naczelnika wydziału Izby Skarbowej w Kielcach. Świadek przyjeżdżając na kontrolę do Radomia, **stwierdzał opóźnianie w przelewaniu kwot na konto Wydziału Powiatowego**, oraz różne fikcyjne pozycje.

Jako dalsza zeznawała urzędniczka Helena Papiewska, która na pytanie prokuratora odpowiadała, iż Krzysztoforski dawał jej często pieniądze, mówiąc, że jest to za dobrą pracę i uczciwość.

Woźny urzędu Romanowski oświadcza, że Krzysztoforski mieszkał przez rok w swoim gabinecie w Urzędzie i wtedy przychodzili do niego różni interesanci, delegaci z Izby kieleckiej, a bardzo często... „różne kobiety".

W dalszym ciągu procesu zeznawał św. Gandzioch, urzędnik działu kasowego Urzędu Skarbowego w Radomiu. Oświadczył on, że już od roku 1934 podejrzewał Krzysztoforskiego o różne kombinacje i malwersacje. M. in. mówił on na temat **dopłat do patentów i pobierania pieniędzy niejednokrotnie dwa razy za jeden i ten sam patent.** W końcu świadek mówił: — Utarło się już u nas powiedzenia, że **wszyscy brali za patenty ile chcieli i kiedy chcieli".**

Następnie świadek wyjaśnił, że oskarżony Kozeracki kazał urzędnikom składać fałszywe zeznania przed kontrolerami, dokonującymi lustracji urzędu. Kozeracki przyznaje się do tego i oświadcza, iż działał z polecenia Krzysztoforskiego.

Pod koniec rozprawy we środę zeznawała jeszcze prywatna urzędniczka Kozłówna, przyjęta do Urzędu na polecenie Krzysztoforskiego. Kozłówna mówiła, że **z polecenia Krzysztoforskiego przerabiała podpisy na niektórych dokumentach.**

Granica transjordańska zamknięta kordonem wojska

Z Jerozolimy donoszą: Granica palestyńsko-transjordańska jest już całkowicie obsadzona przez wojsko i wszelki ruch odbywa się tylko za zezwoleniem z Jerozolimy, w poszczególnych wsiach i miasteczkach Palestyny. Miejscowe **władze prowadzą ewidencję wszystkich mężczyzn w wieku od 15 do 50 lat**, biorąc ich faktycznie pod nadzór policyjny. Ci, którzy nie będą mogli usprawiedliwić swej nieobecności mają być pozbawieni obywatelstwa palestyńskiego.

W czasie wielkiej potyczki między wojskiem a bandą Arabów pod Betleem został **zabity znany przywódca arabski Aasi.** Przybyły z pogranicza pustyni transjordańskiej Aasi usiłował prowadzić nadal dzieło Kawukli, zwanego tam „wrogiem publicznym nr. pierwszy", mianowicie celem jego było zbuntowanie dzikich szczepów beduińskich. Aasi brał czynny udział w powstaniu Druzów w r. 1926, za co był przez władze francuskie wydalony z kraju.

Jakie modele mogą brać udział w konkursie w Bezmiechowej

Do V Wojewódzkiego Konkursu Modeli Szybowców w Bezmiechowej dopuszczono modele, które odpowiadać będą następującym warunkom: a) skrzydła będą posiadać budowę analogiczną do oryginalnych szybowców, b) rozpiętość musi wynosić minimum jeden metr i nie może przekraczać czterech metrów, c) model musi być własno ręcznie wykonany przez zgłaszającego się i musi być pochodzenia polskiego.

Modele zostaną podzielone na dwie klasy, a mianowicie A i B. Do klasy A należeć będą modele, których statecznik i stery znajdują się za powierzchnią nośną. Do klasy B zaliczone będą modele o kształtach i budowie dowolnej. Modelom bezogonowym doliczać się będzie specjalne punkty. Jak wiadomo, konkurs rozegrany będzie na szybowisku w Bezmiechowej. Będzie to pierwsza impreza tego rodzaju w Bezmiechowej. Biorąc pod uwagę wielkie walory szybowiska bezmiechowskiego. Imprezie wróżą wielkie powodzenie. Z tych względów na konkurs modelarze przygotują się z wiel kim nakładem pracy.

Nieudały przelot transatlantycki

Z Londynu donoszą, że lotnik szwedzki Kugt Bjorkvall, który usiłował samotnie dokonać transatlantyckiego przelotu został przez załogę barki francuskiej wydobyty z morza **w okolicach wybrzeża irlandzkiego. Lotnik został** uratowany pod 53 st. szerokości północnej i 11 st. długości zachodniej.

Wielki proces o zajścia w Krasnymstawie

Przed lubelskim Sądem Okr. na sesji wyjazdowej w Krasnymstawie rozpoczęła się rozprawa o zajścia jakie miały miejsce w Krasnymstawie w dniu 15. VI. r. b. Na ławie oskarżonych zasiadło **37 osób**, z których 12 znajduje się w areszcie śledczym, reszta, a w tym 5 kobiet, odpowiada z wolnej stopy. Akt oskarżenia zarzuca wszystkim czynny opór władzy i napaść **na osoby urzędowe i znieważenie osób urzędowych w czasie wypełniania** przez nich **czynności służbowych.** Na rozprawę powołano **31 świadków dowodowych i około 100 odwodowych.**

Niezwykle silna burza w okolicy Kamczatki

Z Petropawłowska donoszą, że w dniach 5 i 6 bm. szalała w rejonie Kamczatki niezwykle silna burza. Od szkunera rybackiego „Krestianka", który wypłynął na morze 2 bm. otrzymano sygnały S. O. S. Szkuner stracił ster. Na pomoc wysłano dwa statki „Buriat" „Wostok". Ostatni sygnał szkunera brzmiał: **woda zatapia radiostację, przerywam pracę.** Statki wysłane na pomoc, dotychczas nie znalazły szkunera, na którym znajdowało się 22 ludzi załogi i 1 pasażer. Zostało wydane polecenie, ażeby na poszukiwanie szkunera ruszyły samoloty.

Indie chętnie przyjmują żydów

Prasa w Bombaju wystąpiła z projektem ułatwienia emigracji **żydów niemieckich** do Indyj angielskich. Dzienniki podkreślają, iż Indie są krajem zacofanym pod względem naukowym, technicznym, handlowym i przemysłowym. **Obecnie w Indiach mieszka około 30 tys. żydów**, cieszących się jak najlepszą opinią obywateli spokojnych i szanujących prawo. Napływ żydów niemieckich z wyższym wykształceniem — pisze prasa tamtejsza — mógłby być tylko korzystny dla dalszego rozwoju kraju. **Do Bombaju już przyjechało** wielu lekarzy żydów niemieckich. Dzienniki przypominają, iż przed 1300 laty Indie przyjęły uchodźców z Persji, uciekających przed prześladowaniami mahometan. Uchodźcy ci — Persowie — spłacili już wielokrotnie dług wdzięczności zaciągnięty wobec Indyj.

—ooo—

Zwolnienie Czornija

Z więzienia w Tarnowie został zwolniony Jakób Czornij, student praw, skazany w procesie Bandery i tow. o zabójstwo śp. gen. Bron. Pierackiego. Czornij był studentem uniwersytetu lubelskiego i jako członek UON miał tam „chatę", gdzie nocowali emisariusze tej organizacji. **Maciejko, morderca min. Pierackiego, uciekając z Warszawy po dokonaniu zabójstwa, nocował właśnie u Czornija.** W procesie Czornij został skazany na 4 lata, zmniejszone na zasadzie amnestii do lat 2 z zaliczeniem aresztu śledczego. Termin ten właśnie wygasł i Czornij znalazł się pierwszy na wolności z szajki terorystycznej.

Sądowe echa nadużyć w będzińskiej rafinerii spirytusu

W wydziale cywilnym Sądu Okr. w Sosnowcu odbyła się rozprawa b. współwłaścicieli rafinerii spirytusu w Będzinie **Braci Federów**, przeciwko którym wystąpiła prokuratoria generalna o zasądzenie na rzecz **Monopolu Spirytusowego około 213 tysięcy zł.**, należnych Monopolowi z tytułu niedotrzymania przez wspomnianą rafinerię umów, regulujących sprzedaż spirytusu. W wyniku rozprawy sąd zasądził od pozwanych całkowitą pretensję monopolu.

— ooo —

Z kraju i ze świata.

PRACE WYKOPALISKOWE W BISKUPINIE ZAKOŃCZONE. W dniu 5 bm. Ekspedycja Wykopaliskowa Uniw. Poznańskiego zakończyła prace wykopaliskowe na półwyspie jeziora biskupińskiego. Obecnie przykrywa się odsłoniętą część osady ochronną warstwą mchu. Powrót Ekspedycji do Poznania nastąpi w piątek dn. 9 bm.

POMNIK STEFANA BATOREGO STANIE W BUDAPESZCIE. Na dzień 12 grudnia b. r. przypada 350 rocznica zgonu króla Stefana Batorego. W związku z tym stworzono w Budapeszcie komitet, który zajął się wystawieniem tam pomnika St. Batorego.

ZMARŁA KOBIETA, KTÓRA OTRZYMAŁA PIERWSZA NA ŚWIECIE DYPLOM LEKARSKI. W Bernie szwajcarskim zmarła w wieku 98 lat dr. Matylda Theyssen, najstarsza wiekiem lekarka w Niemczech i na świecie. Dr. Theyssen była pierwszą kobietą na świecie, która uzyskała dyplom lekarza. Ubiegłej jesieni obchodziła 70-letnią rocznicę promocji doktorskiej.

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu“ Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—oo—

PIERWSZY ŚNIEG spadł wczoraj rano we Lwowie. Śnieg zmieszany z deszczem znikł w mgnieniu oka. Przez cały dzień padał drobny deszcz. Było zimno i pochmurno.

KOLONIA DLA BEZDOMNYCH W HOŁOSKU. W dniu 25 bm. nastąpi uroczyste poświęcenie baraków dla bezdomnych, wybudowanych w Hołosku wielkim kosztem i staraniem Komitetu Pomocy Zimowej. Ogółem zbudowano 4 baraki murowane, pokryte blachą. Znajdzie w nich pomieszczenie 52 rodziny bezrobotnych. We wtorek Komitet zaprosił prez. miasta, reprezentantów prasy oraz grono gości celem obejrzenia tych zabudowań, które prezentują się naprawdę okazale.

DO WARSZAWY! Liga Popierania Turystyki organizuje pociąg popularny ze Lwowa do Warszawy, na zamknięcie Wystawy Metalowej i Elektrotechnicznej. Wyjazd ze Lwowa dnia 10 bm. wieczorem, powrót we wtorek rano. Wagony pulmanowskie. — Cena biletu zł. 16.

TEATR WIELKI.

Piątek godz. 8: „Na Łyczakowie“.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA.

Piątek godz. 7.30: „Manewry jesienne“.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH

APOLLO: „Bolek i Lolek“.
ATLANTIC: „Wiedeń szaleje“.
CASINO: „Mayerling“.
CHIMERA: „Kwiat Hawai“.
UCIECHA: „Niebieskie ptaki“ i rewia.
GRAŻYNA: „Mały marynarz“.
KOPERNIK: „Pasteur“.
MUZA: „Serca ze stali“.
MIRAŻ: „Burłak z nad Wołgi“.
PALACE: „Jadzia“.
PAN: „Pan Twardowski“.
RAJ: „Kochany łobuz“.
ŚWIT: „Czarna perła“.
STYLOWY: „Koenigsmark“ i rewia.
PAN: „Nowe przygody Tarzana“.
TON: „Pat i Patachon jako więźniowie“.

—ooOoo—

PREMIERA „SPAZMÓW MODNYCH“ w Teatrze Wielkim wyznaczona została na sobotę dnia 11 bm. Reżyseruje Ant. Cwojdziński.

WIEDEŃSCY „CHŁOPCY ŚPIEWACY“, doskonały zespół, znany już naszej publiczności z poprzednich występów, wystąpi w najbliższych dniach w Teatrze Wielkim z jedynym koncertem.

Władze miejskie przystępują do walki z drożyzną

Przed kilkunastu dniami donosiliśmy o podwyżce cen chleba, masła i węgla. Sprawą tą, która zaczyna przybierać **niepokojący,** zwłaszcza dla biedniejszej ludności miasta, **obrót,** zainteresowały się władze miejskie. Była ona tematem obrad czwartkowego kolegium naczelników wydziałów Zarządu m., któremu przewodniczył **prez. Kaplicki.** Postanowiono **powołać osobną komisję celem ustalenia wysokości cen artykułów pierwszej potrzeby, na poziomie odpowiadającym zdrowej kalkulacji.** W pierwszym rzędzie **rewizji podlegnie cena tłuszczów wieprzowych i wędlin.** Poza tym postanowiono wydać funkcjonarjuszom targowym magistratu polecenie rozpoczęcia **energicznej walki z nieuzasadnioną zwyżką cen niektórych produktów. Pobierającym wygórowane ceny wytaczane będą sprawy sądowe.**

200 morgów gruntu poszukuje Kraków na cmentarz

Dalsze rozszerzanie cmentarza Rakowickiego, największego cmentarza w Krakowie, napotyka na poważne trudności, o których niedawno pisaliśmy. Dlatego zarząd m. postanowił urządzić nowy cmentarz na peryferiach miasta. Obecnie władze miejskie postanowiły przystąpić do poszukiwania odpowiedniego terenu, który musi odpowiadać kilku warunkom. Obliczono, że na nowy cmentarz potrzeba **conajmniej 200 morgów gruntu.** Poza tym grunt ten musi znajdować się **w najbliższej okolicy Krakowa i posiadać z miastem dogodne warunki komunikacyjne.**

Odnawianie grobowców na cmentarzach

W związku ze zbliżającym się „Świętem Umarłych“ Zarząd m. w Krakowie przypomina obowiązek odnawiania grobowców, nagrobków, pomników itp. na cmentarzach miejskich. Winni niewłaściwego utrzymywania grobowców, nagrobków, pomników cmentarnych itp. ulegną karze aresztu do 3 miesięcy lub grzywny do 3.000 zł., niezależnie od zastosowania względem opornych środków przymusowych. Z końcem b. m. specjalna komisja techniczna przeprowadzi na cmentarzach miejskich badanie stanu grobowców i pomników, oraz zarządzi usunięcia części zagrażających bezpieczeństwu publicznemu.

—oo—

Bandyta z Niezdowa zamordował dwóch wspólników

Władze śledcze ustaliły, że ohydnego mordu w Niezdowie, na rodzinie Goldfingerów, dokonali bandyci **Władysław Małek i Edmund Zarzycki.** Małka, który odniósł w czasie napadu ranę i nie mógł uciekać, dobił, nad pobliskim potokiem, Zarzycki. Bandyta Zarzycki ukrywa się do tej pory. Jest to mężczyzna, lat 30, bardzo wysoki (182 cm.), barczysty, o dużej głowie, włosach ciemno-blond, kręconych, zaczesanych do góry. Twarz kwadratowa o brutalnym wyrazie. Nos duży szeroki, lekko zadarty. Na dolnej szczęce, po stronie lewej, mała blizna od przecięcia. Zarzycki pochodzi z Dołów koło Brzeska. Ma on na sumieniu już niejedną zbrodnię. W marcu b. r. zamordował swego pierwszego wspólnika **Fr. Kargula.**

Mimo ustalenia identyczności bandyty Małka, władze przez pewien czas nie wiedziały kto był drugim sprawcą napadu. Na ślad Zarzyckiego naprowadził władze śledcze rewolwer, znaleziony w pobliżu domu Goldfingerów. Okazało się, że rewolwer ten zrabował przed kilku miesiącami bandyta Zarzycki Ludwikowi Tyrkowi z Piotrowic pod Tarnowem.

Bandyta Zarzycki ukrywa się do tej pory, dzięki pomocy swych towarzyszy. Przypuszczać należy, że w najbliższych dniach zostanie on ujęty **i poniesie surową karę, wraz z osobami, które umożliwiły mu ukrywanie się.**

—:000:—

„Astrologia“ w kolizji z kodeksem karnym

Namnożyło się w Krakowie mnóstwo wszelkiego rodzaju „astrologów“ i innych „zgadywaczy“ z gwiazd, którzy żerując na ludzkiej naiwności robili kokosowe interesa. Ulubionym zajęciem astrologów było i jest wskazywanie „szczęśliwych“ numerów losów, na które mają, według ich zapewnień, padać zawsze wielkie wygrane. Ponieważ niektórzy „astrologowie“ krakow. rozsyłali listy drukowane, w których wymieniane były numera losów, sprzedawanych przez pewne kolektury krakowskie, **oczywiście żydowskie,** w różne strony Polski m. in. do Warszawy, sprawą tą zainteresowały się władze stołeczne. Powód zainteresowania władz tym procederem nie jest trudny do odgadnięcia. Okazało się, że „astrologowie“ **trafnie „zgadywali“ gdzie można „szczęśliwe“ losy nabyć, ale druga część „przepowiedni“ o związanych, ze wskazywanymi numerami losów, premiach nie sprawdzała się.** Dowcipni „astrologowie“ staną przed Sądem za oszustwo.

— 000 —

Ruch abstynencki w Krakowie

W r. 1937 odbędzie się w Warszawie wielki, Międzynarodowy Kongres Przeciwalkoholowy. W ramach tego zjazdu katolicy postanowili zorganizować **Kongres katolickich działaczy z tej dziedziny. Protektorem Katolickiego Kongresu Antyalkoholowego jest Ks. Prymas Hlond,** który poczynienie odpowiednich przygotowań, w poszczególnych diecezjach, powierzył **ks. T. Gałdyńskiemu.** Onegdaj Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Krakowie zwołał w tej sprawie zebranie w Domu Katolickim, na które przybył **ks dyr. Lubowiecki,** delegaci katolickich stowarzyszeń i organizacyj. Na zebraniu, któremu przewodniczył **p. prezes Kalinowski,** referat informacyjny o kongresie wygłosił **ks. T. Gałdyński.** Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja.

* * *

Centrala Abstynencka Młodzieży w Krakowie urządziła onegdaj **akademię abstynencką,** w sali Zw. Młodzieży Rękodzielniczej i Przemysłowej. Akademię zagaił **Ks. M. Kuznowicz** T. J. Referat pt.: „Błękitno-złote szarfy“ wygłosił **dr E. Jelonek,** po czym sekretarz centrali **Strocki** złożył sprawozdanie z działalności za ostatnie miesiące. Drugą część akademii wypełniła część artystyczna, oraz przyrzeczenia nowych członków kół abstynenckich. W akademii wzięło udział **około 500 osób.**

Trzy stypendia zagraniczne dla kobiet z wyższym wykształceniem

Na rok akademicki 1937/8 zostaną przyznane nast. stypendia dla kobiet z wyższym wykształceniem:

1) Stypendium Federacji międzynarodowej w wysokości **250 Funtów na studia naukowe** w dziedzinie nauk humanistycznych, ekonomicznych i prawa, językoznawstwa, literatury, historii, filozofii i teologii. 2) Stypendium Federacji Brytyjskiej do Crosby Hall w Londynie w wysokości **100 Funtów** na studia w dowolnej dziedzinie. 3) Stypendium Federacji Szwedzkiej na studia w jednym z Uniwersytetów Szwedzkich w wysokości **500 Koron szwedzkich,** oraz trzymiesięcznego pełnego utrzymania. O stypendia mogą się ubiegać kandydatki, które przynajmniej od pół roku należą do Federacji. Termin składania podań dla stypendium szwedzkiego upływa z dniem 5-go listopada br. dla stypendiów pozostałych z dniem 5-go grudnia br.

Wielka obława policyjna na plantach

Plagą plant krakowskich w porze wieczornej są szumowiny podmiejskie, które gromadzą się w różnych punktach plantacyj, zakłucają spokój i uniemożliwiają korzystanie z „zielonych płuc“ Krakowa, szanującym się obywatelom miasta. Zwłaszcza odcinek plant w pobliżu dworca kolejowego roił się wieczorami od różnego autoramentu ciemnych indywiduów. Mimo nawoływań opinii publicznej i prasy władze przez długi czas tolerowały ten stan rzeczy. Ostatnio na szczęście można zauważyć pewną poprawę stosunków w tej dziedzinie. Przyczyniło się do tego zainteresowanie się plantami przez funkcjonarjuszy policji, oraz zarządzane co pewien czas **obławy.** Ostatnią przeprowadzono w nocy z środy na czwartek, między godziną 23 a 2. Plon obławy był dosyć obfity. Na komisariat I P. P. doprowadzono **37 osób,** w tym kilku awanturujących się pijaków, 6 osób które weszły w kolizję z przepisami o porządku publicznym, oraz 26 kobiet.

Dlaczego władze pozwalają na oszpecania miastą

Kilku naszych Czytelników z ul. Starowiślnej wyraża w nadesłanym do Redakcji liście oburzenie z powodu oszpecenia frontów kilku kamienic przy tej ulicy **żydowskimi „kuczkami“** wystawionymi na balkonach frontowych w związku ze „świętami szałasów“. Czytelnicy ci zapytują **dlaczego władze pozwoliły na podobne oszpecenie jednej z pryncypalnych ulic,** które jest jednym z największych ośrodków turystycznych w Polsce? Czy zbite z obskurnych i brudnych desek „kuczki“, urządzone z wrodzonym żydom brakiem gustu, zaliczone zostały **do nowych atrakcyj Krakowa?**

Kronika krakowska

PAŹDZIERNIK.

9. Piątek. Św. Dionizego.
Wschód słońca 5.50, zachód 16.56.
Długość dnia 11 godzin i 6 min.
10. Sobota. Św. Franciszka Borg.
Wschód słońca 5.52, zachód 16.54.
Długość dnia 11 godzin i 2 min.

—oOo—

NA POSIEDZENIE ZARZĄDU ZWIĄZKU MIAST wyjechał prez. Kaplicki. Posiedzenie odbędzie się w Warszawie.

DO KRYNICY w sprawach służbowych wyjechali wczoraj wicewoj. Małaszyński i naczelnik wydziału społeczno-politycznego radca Keller.

NOWY POMNIK REYTANA. Ponieważ wzniesiony na klombie u zbiegu ulic Basztowej i Dunajewskiego pomnik Reytana uległ w ostatnich czasach poważnemu uszkodzeniu przez rdzę, będzie musiał być niedługo rozmontowany. Władze miejskie wystawią zapewne na jego miejscu nowy pomnik nieustraszonemu obrońcy honoru Polski w smutnym okresie rozbiorów.

TRZYGODZINNY STRAJK zorganizowali pracownicy zakładów Państwowego Monopolu Spirytusowego w Krakowie, na znak protestu przeciw zwolnieniu kilku pracowników. Po cofnięciu przez kierownictwo zakładów wypowiedzeń, strajkujący powrócili do pracy.

KARY ZA ZRZUCANIE WĘGLA NA JEZDNIE. Ponieważ zrzucanie węgla z wozów na jezdnie i chodniki jest surowo wzbronione, organa miejskie ukarały kilka osób wysokimi grzywnami za niezastosowanie się do tego zakazu. Odpowiednie przepisy przewidują za to wykroczenie karę do 1000 złotych grzywny i 2 miesiące aresztu.

DO 15 LISTOPADA przedłużona została zbiórka na F. O. N. w powiatach województwa krakowskiego, ponieważ od mieszkańców wsi przyjmowane są również ofiary w naturze. W miastach zbiórka ukończona zostanie do dnia 10 października.

—:oo:—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Piątek: Przedstawienia nie będzie.
Sobota: „Otello“.
Niedziela po poł.: „Głupi Jakub“: wieczorem: „Otello“.

BAGATELA: „Ewa“ oraz rewia pt.: „Sempoliński w Bagateli“.
WANDA: „Panna Lili“.
APOLLO: „W cieniu samotnej sosny“.
SZTUKA: „Bohater“.
PROMIEŃ: „Pasteur“.
UCIECHA: „Wiedeń szaleje“.
STELLA: I. „Napa na Kongo“. II. „Banda Bubula“. (G. Milton).
ADRIA: „Judet gra na skrzypcach“.
ŚWIT: „Mayerling“.
DOM ŻOŁNIERZA. Od poniedziałku 5 b. m.: „Czibi“ (Franciszka Gaal).

—:000:—

„OTELLO“ W. SZEKSPIRA Z K. JUNOSZĄ-STĘPOWSKIM. „Otello“, jeden z najpotężniejszych utworów Szekspira, tragedia zazdrości, która po upływie paru wieków nie straciła zdobytej niegdyś popularności, nie grana od lat 20 w Krakowie, ukaże się jutro w sobotę na naszej scenie. Odwieczne pierwiastki zła i dobra, podszepty Arymana i czysta jasność Ormuzda zmagają się w niej w strasznych, choć ukrytych zrazu zapasach. — Wszystko co podłe, nikczemne w naturze ludzkiej — ucieleśniono w szatańskich podszeptach Jagona, co rycerskie, szlachetne, wielkoduszne — w tragedii miłosnej Otella i Desdemony, uwikłanych w pajęczą sieć zjadliwego oszczerstwa. Stopniowe zaciskanie tej morderczej sieci i nieubłaganie logiczne narastanie konfliktu z „niczego“ do ogromu nieuniknionej katastrofy, z której wyjściem tylko śmierć, to arcydzieło dramatycznego geniuszu Szekspira. — Rolę tytułową kreował będzie po raz pierwszy na naszej scenie Kazimierz Junosza-Stępowski, rolę Desdemony Teresa Suchecka. W roli Jagona wystąpi Józef Karbowski. — Próby pod kierunkiem dyr. K. Frycza, który też skomponował oprawę dekoracyjną, na ukończeniu. — W niedzielę po południu „Głupi Jakub“ T. Rittnera z K. Junoszą-Stępowskim w roli Szambelana. — Dziś w piątek z powodu próby generalnej „Otella“ — przedstawienia nie będzie.

HENRYK BORDEAUX 33

Świat wykolejonych

(Autoryzowany przekład Z. Skolimowskiej z francuskiego).

Od czasu, gdy Piotr Lubert zwierzył się profesorowi, swemu przyjacielowi i koledze, jego pokusy zaostrzyły się, przybrały władczy charakter, któremu nie zdołał się oprzeć. Jakże mógł wyjawić tę podwójną klęskę, dotkliwszą może dla jego miłości własnej, niż dla podnieconych zmysłów? Należało wybrać między żoną a panną de Ligny. Nie mógł dłużej znieść niepewności, a jego wybór był dawno uczyniony. I po co się wahać? Courtelain radził mu utrzymać status quo, nie mogąc pojąć, że z czasem status quo stawał się niemożliwym. Panna de Ligny będzie trwać w odmowie, dopóki jej nie poślubi. Nie zniosłaby podziału, a nawet skoro nie było mowy o podziale, nie zniosłaby kłamstwa, którym brzydziła się jej duma: Żądała wszystkiego. U niej miłość nie wykluczyłaby nigdy chęci panowania.

Więc też zrozpaczony, zdecydował się sam postawić kwestię rozwodu. Żona, coraz bardziej na drugim planie, odsunięta, coraz cichsza w domu — lecz czyż to nie on wykreślił ją ze swego życia — często zmęczona, bez snu i apetytu, bez sił i zdolności do walki, mimo zdrowego organizmu, nie będzie się opierała. Spłacze się, załamie, lecz nie broni. Naturalnie, że mu będzie niesłychanie przykro dręczyć ją i martwić. Napróżno usiłował doprowadzić ją do ostateczności, aby się zbuntowała i aby propozycja wyszła od niej. Napróżno wychodził jaknajczęściej z domu, zjawiał się rzadko i w nieregularnych odstępach przy rodzinnym stole, ażeby obiad zjeść w pośpiechu i uciec do zajęć zawodowych. Na darmo dawał jej do poznania, że jest dla niego już tylko kulą u nogi, że nic już nie znaczy w jego życiu, błyszczącym i w ciągłej gonitwie. Te kłucia były bezcelowe. A nawet wstydził się tak nikczemnych środków. Przecież Genowefa przyniosła mu pomoc i szczęście za młodych lat obojga. Dawniej kochał ją gorąco i długo, a oto pozostały już tylko popioły z tej miłości Nawet wspomnieniom nadawał nieszczerą barwę. Jak długo byli w Cherbourgu, małej mieścinie, nie mając widoków na inną przyszłość, nie spostrzegł miernoty jej umysłu ograniczonego do rzeczy praktycznych, do spraw materialnych, do jego praktyki lekarskiej, do stosunków towarzyskich nie wymagających wysiłku. Teraz zdawała mu się i w przeszłości taka jak inne kobiety. Lecz nie, stała jednak wyżej od nich, a przynajmniej od wielu, zdrowym i jasnym sądem a szczególnie dobrocią. Nikt z jej ust nie słyszał powiedzeń złośliwych czy okrutnych, jak też, coprawda i sprytnych. Nie było w tym otoczeniu żywego, świeżego powiewu, który przynosi zdala pożywkę dla umysłu, podnietę dla zmysłów. Ale wówczas nie miał sposobności do porównań. Koniec końców byli szczęśliwi, dlatego że nieświadomi i nieruchomi. Nie było w nich niepokoju. Jakże mógł płynąć z prądem tak długo! Życie było wówczas tak spokojne! Morze oliwy...

Wojna ocuciła go z tego na pół letargicznego stanu. Czy to sprawiła wojna? Czy spotkanie tej niezrównanej panny de Ligny odkryło przed nim całkiem inne życie, dumy, ambicji, triumfu, życie dobroczynne i dla ludzkości, skoro wymagało napięcia wszystkich sił dla wydoskonalenia się w swym zawodzie, dla ciągłego postępu i odkryć w dziedzinie chirurgii. Czy wreszcie uda mu się przekonać żonę? Czy zrozumie, że nie może być dłużej jego towarzyszką, że jej rola skończona? Czy nie można się dobrowolnie rozstać, bez protestów i bez katastrofy? Naturalnie urządzi jej życie wygodne w miejscowości, którą sama wybierze, byle nie w Paryżu. Nie znosiła Paryża, a jej oddalenie będzie wygodniejsze, skoro wykluczy spotkania. Wszystko jej ułatwi, z szacunkiem, z przyjaźnią. Nie przestawał bowiem cenić jej, szanować, czcić nawet, byle tylko z daleka. Podobała mu się nawet dosyć, jako piękna blodynka, nieco ociężała. Niezaspokojone pragnienia ciągnęły go do niej. Gdyby była sprytniejsza byłaby skorzystała z tych węzłów przeważnie dość silnych, aby utrzymać mężczyznę mimo nieporozumień i rozbieżności usposobień. Lecz nie była tak sprytna, aby się zdecydować na pieszczoty, wiedząc bez wątpienia, że myśli i serce jej męża nie należą już do niej. Więc też skończyło się na tym, że po walkach wewnętrznych, zwiększonych jeszcze poczuciem obowiązku, odmawiała mu ich A zresztą, nalegał tak miękko! Okazał jej takie lekceważenie, gdy chciała podać mu swe powody, żądając innej cząstki w jego życiu. Onieśmielona, odtrącona, nie umiała wyrazić swoich uczuć, a rozdział między nimi stawał się coraz głębszy.

Jakże sobie pocznie, by uzyskać jej zgodę? Pragnął jej zadać jak najmniejszy ból, Czemuż nie mógł jej uśpić, zachloroformować przed tą operacją, której potrzeba zdawała mu się konieczna. Trzeba więc będzie operować bez narkozy... Bolało go to już naprzód. Mówił o tym z panną de Ligny, która potraktowała z pogardą taką małoduszność i słabość.

— Tak, widzę, wahasz się. W takim razie najlepiej zrezygnować.

— Nie mogę zrezygnować z ciebie.

— A więc proszę być śmiałym.

Ona nie znała bojaźni, ani wobec ran najobrzydliwszych, ani wobec wroga. Ta pogarda dodała mu bodźca.

(Ciąg dalszy nastąpi),

Artyleria powstańców



gotowa do strzału. Zdjęcie dokonane w okolicach San Sebastian.

W Palestynie ciągłe rozruchy



Do Haify przybyły pierwsze oddziały świeżo zmobilizowanych żołnierzy angielskich, by wprowadzić porządek i ład w niespokojnym kraju. Zdjęcie przedstawia moment bezpośrednio po wyjściu żołnierzy na ląd z okrętu „Laurentic“.

Poseł abisyński w Paryżu



Wolde Mariam zgłosił swą uległość wobec Włoch i złożył w Paryżu przysięgę wierności ambasadorowi Cerrutti'emu.

Nowy pretendent do tronu hiszpańskiego



W miejsce zmarłego ostatnio 87-letniego Don Alfonso Carlosa, hiszpańscy karliści obwołali jego kuzyna księcia Karola Habsburga pretendentem do tronu hiszpańskiego.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.